

NDWY DZIENNIK

Adres administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 I. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Wszystkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
 Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.

Reklamy w redakcji nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru

25

groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart, Zł. 18'00
 w Krakowie z odnośz. do domu " 6'20 " 18'60
 Na prowincji z przesyłką pocztą, " 6'60 " 19'80
 Zagranicą z przesyłką pocztową " 10'00 " 30'00
 Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr.
 I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście
 Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-jej stronie Zł. 1'25, gratulacje
 Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Konkurencyjne przedsiębiorstwo...

Kraków, 16. lipca.

(Th.) Hr. Coudenhove-Kalergi triumfuje: Sam p. Aristydes Briand, jeden z najmożliwszych mężów dzisiejszej doby, przyszedł na jego podwórko. Jako realista i praktyk polityczny chce on to urzeczywistnić, co romantyczny hrabia propaguje z wielkim połosem, ale bez realnej podstawy. P. Briand chce faktycznie i dosłownie stworzyć „Paneuropę”, Zjednoczone Stany Europy. Na razie: gospodarczą, a z niej ma dopiero wyrósć polityczną.

Jaka olśniewająca myśl, jaka świetlana perspektywa, a jednak nikt nie jest tem zwiastowaniem wstrząśnięty, ani zbyt wzruszony. Dla czego? Czy tylko dlatego, że się prosto w realizację, a do pewnego stopnia nawet w samą rzetelność zamiarów, nie wierzy?

Zapewne — i to odgrywa rolę.

Przecież trudno sobie wyobrazić gospodarczo zjednoczone państwa, które pozostają do siebie w stosunku wierzycieli i dłużników. Wszak interesa gospodarcze tych dwóch kategorii państw są ze sobą nie do pogodzenia, szczególnie wtedy, gdy wierzycielności wywodzą się z przegranej wojny i ciąży na zwyciężonym. Znacznie utrudnienie pogodzenia tych sprzecznych interesów stanowi jeszcze ta okoliczność, że wierzyciele między sobą są pokłóceni. Nawet najbliżsi przyjaciele w grupie wierzycieli, jak Francja i Belgja, bardzo dużo mają między sobą różnic w przedmiocie długów wojennych i reparacji. Jakże w takim stanie rzeczy połączyć Europę — gospodarczo?

Pozatem jest jeszcze jeden szkopuł, nad którym tak łatwo nie można będzie przejść do porządku dziennego: przecież w starej Europie istnieją dwie kategorie państw, gotowych i dopiero rozwijających się. Francja jest niewątpliwie pod względem struktury gospodarczej tuż wrem zupełnie gotowym i w dużej mierze saturowana. Polska natomiast dopiero się buduje i dużo jeszcze ma do odrobienia, zanim będzie mogła stanąć w rozwoju i przejść do samego tylko konserwowania.

Naturalnie — taki sam, lub podobny stosunek panuje między różnymi Stanami Północnej Ameryki. Zapewne, że tak jest, ale tam wszystko się dzieje w obrębie jednego organizmu państwowego. W takim zjednoczonym organizmie państwowym różnice przybierają charakter — komplementów. Struktury różne uzupełniają się i tworzą dopiero organiczną całość. Odrębne organizmy państwowe natomiast nie mogą się kompletować wtedy, kiedy się od słabszych żąda świadomych ofiar na rzecz zjednoczenia.

Ot — dlaczego taka słaba wilara i taki mały entuzjazm się odzywają. Zdrowy instykt ludu mówi mu, że gospodarcze zjednoczenie może tylko wyrósć na zasadzie politycznego zjednoczenia, a nie odwrotnie. A o politycznym zjednoczeniu p. Briand nawet jednym słowem nie wspomina. Dlatego mu nie wlerza

A przytem ludziom proszą się przypomina, że „Paneuropa” już dlatego jest niemożliwością, bo mocarstwa europejskie nie są państwami wyłącznie europejskimi. Przecież one mają

szerokie interesa w innych częściach świata. Jakżeż można żądać od takiej Anglii, która włada nad czwartą częścią kuli ziemskiej i to we wszystkich jej częściach, ażeby się związała wyłącznie z Europą? A co się stanie z jej dominjami w Azji, Afryce, Ameryce i Australji? A Francja sama — dokąd schowa Tunezję i Algier i Sjam i Syryję i to wszystko, czego ona na świecie jeszcze pragnie?

Jakoś trudno wierzyć, ażeby to było całkiem poważnie i rzetelnie pomyślane.

Ale przypuśćmy, że tak jest, — czy rzeczywiście należy sobie życzyć, ażeby się ten plan ziścił? Sądzę, że nie.

To może będzie więcej niż żart, więcej także niż gra słów, jeśli powiem, że nie można mieć zaufania do „Pan”ów...

Zrobimy Paneuropę. Na nią odpowie Pan-Ameryka, czasem może także Panazja, a kto wie, czy Murzyni kiedyś jednak nie zdobędą się na siłę i przyjdzie Panafryka. Wtedy dopiero będzie piekło na świecie. Wtedy nastanie okres wojny wszystkich przeciw wszystkim, wojny beznadziejnej, bo nawet nie będzie takiego pośrednika, któryby mógł nakazać i narzucić pokój.

Czy musimy daleko szukać dowodów na tę ewentualność? Przecież mamy najlepszy dowód właśnie w tem, że Briand proponuje Paneuropę jako wojnę przeciw — cłom amerykańskim. A co się dopiero stanie, gdy się zaczną represje ze wszystkich stron i rozpęta się walka bez końca i bez granic?

Nie — plan p. Brianda do pacyfikacji świata, ani nawet samej Europy nie prowadzi. Jak długo taka myśl pozostaje w sferach wyższej romantyki, to działa ona dobrze, bo przygotowuje umysły do idei jedności, a zwalcza tem samem całą nikczemność planów rozdwojenio-

wych i intrygi podle różnych faszyzmów. Ale kiedy się taką myśl kładzie na warsztat praktycznego działania, to odrazu ona rozbudza wszystkie te przeciwności, które drzemia lub leżą gdzieś w ukryciu. Wtedy sama myśl staje się prosto niebezpieczną.

A w tym wypadku już dlatego tworzy ona wielkie niebezpieczeństwo, bo właściwie godzi w całość i autorytet Ligi Narodów.

Paneuropa może być pomyślana tylko jako przedsiębiorstwo konkurencyjne wobec Ligi Narodów. A tu trzeba z całą stanowczością powiedzieć: Jako idea jest Liga Narodów czemś stokroć wyższem, niż wszelkie „pany”. Ona może faktycznie zjednoczyć Z czasem Ameryka będzie musiała do niej przystąpić. Już teraz mocno z nią kokietuje i utrzymuje przy niej coś w rodzaju ambasadora, „obserwatora”. Ameryka, nie ma prosto odwagi zerwać z Ligą Narodów i od niej się oderwać zupełnie. Niechby Liga Narodów jeszcze urosła w autorytet i chociaż tylko w moralną władzę, to Ameryka do niej się nawróci. W ten sposób Liga Narodów z czasem rzeczywiście świat, cała ludzkość zjednoczy. Wtedy też nastąpi realizacja marzenia tysiącleci: wieczny pokój!

Ale takie poronione pomysły, jak Paneuropa, ta gospodarcza szczególnie, godza w autorytet Ligi Narodów — wywołując wrażenie, że można na kolanie coś lepszego i realniejszego stworzyć. Ot tak na podstawie ładnie wystylizowanego okólnika z Quai d'Orsay. W takim wypadku zabawa staje się niebezpieczną, a tem samem niedozwoloną.

Zdaje się, że meżowie stanu, którzy dzisiaj światem rządzą, już się mocno zestarzelili. Trzeba wybrać takich, dla których pokój świata jest głęboką potrzebą, a nie tanim kawałem taktyki...

Jak doszło do katastrofy?

Samolot eksplodował w chwili lądowania — Pogrzeb majora Idzikowskiego odbył się w niedzielę

Radjotelegram dowodcy „Iskry”

Warszawa. 15. 7. PAT. Wczoraj o godzinie 0.45 otrzymaliśmy następującą depeszę radiostacji „Iskry”, polskiego okrętu wojennego, który dokonywał poszukiwań lotników polskich u wybrzeży wysp Azorskich:

„Samolot w chwili lądowania na wyspie Graciosa eksplodował. Major Idzikowski zabity. Pogrzeb odbył się dziś o godzinie 3 popołudniu (w niedzielę). Major Kubala ranny znajduje się w szpitalu.

Całą noc dokonywano poszukiwań na morzu. Zaraz po otrzymaniu szczegółów udałem się na Graciosę. Dowódca „Iskry” kapitan Eibll”.

Co opowiada naoczny świadek katastrofy?

Paryż. 15. 7. PAT. Według wiadomości otrzymanych z Horty, świadek naoczny wypad-

ku samolotu „Marszałek Piłsudski” oświadczył, że w trakcie szukania przez pilotów odpowiedniego miejsca na wylądowanie, samolot pod wpływem gwałtownego przeciwnego wiatru zaczął wirować w powietrzu, poczem spadł. Świadek ów widział, jak major Kubala został wyrzucony z samolotu w chwili, gdy ten ostatni miał dotknąć ziemi. Nastąpił wówczas wybuch, podczas którego został zabity major Idzikowski.

Komitet przyjęcia zamieniony w komitet żałobny

Nowy Jork. 15. 7. PAT. Komitet przyjęcia, który oczekiwał w polskim konsulacie na wiadomości o lotnikach polskich, przekształcił się na komitet żałobny. Setki Polaków gromadziły się przed gmachem konsulatu, oczekując z niecierpliwością potwierdzenia wiadomości o śmierci maj. Idzikowskiego.

P. Prezydent Rzplitej przybył do Krakowa

Kraków, 16 lipca.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył do Krakowa p. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki. Na powitanie Głowy Państwa gród podwawelski przybrał odświętny wygląd. Domy w całym mieście ozdobiono chorągwiami i barwach państwa i miasta, a w wielu oknach i ulicach, przez które przejeżdżał p. Prezydent, pojawiły się dywany.

Pierwsze powitanie na ziemi krakowskiej

Pierwsze powitanie dostojnego Gościa nastąpiło o godz. 5:30 popoł. na granicy województwa, a zarazem powiatu krakowskiego we wsi Węgrzce. Przed bramą triumfalną, na której widniał napis „Witaj nam miły Gospodynie na Ziemi Krakowskiej“ oczekiwali przybycia p. Prezydenta wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, dowódca O. K. gen. Wróblewski, starosta powiatowy p. Orłowski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa radca Walicki, sekretarz wojewody p. Tobiczek, zastępca komendanta okręgowego PP. podinsp. Komusiński, komendant powiatowy PP. kom. Sowiński, delegacja duchowieństwa, przedstawiciele ludności żydowskiej ze Skawiny z rabinem Alterem Szymonem Fränklem, przedstawiciele Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego wiceprezes dr. Jura i dyr. Osmecki, Związek Ziemiaków, delegacja robotników z Borku Fałęckiego z orkiestrą, oddziały straży pożarnej z całego powiatu krakowskiego, orkiestra Krakusów z Modlnicy i oddziały przysposobienia wojskowego powiatu krakowskiego. Nadto zebrała się licznie ludność miejscowa oraz młodzież szkolna w strojach krakowskich.

Do wysiadającego z samochodu p. Prezydenta zbliżył się p. wojewoda, przedstawiając mu przybyłe delegacje, których przewodniczący wygłaszali krótkie przemówienia powitalne. U bramy triumfalnej przemówił imieniem ludności Węgrzce wieśniak Jarzyna, poczem wójt Nosal wręczył p. Prezydentowi tradycyjny chleb i sól. Młodzież szkolna obrzuciła samochód p. Prezydenta kwiatami, a mała dziewczynka wygłosiła wierszyk powitalny.

Z Węgrzec podążył orszak p. Prezydenta, któremu towarzyszył w samochodzie p. wojewoda, w stronę Krakowa. Przed i za samochodem p. Prezydenta jechały oddziały banderji Krakusów.

Miasto Kraków wita Dostojnego Gościa

Na Prądniku Czerwonym wzniesiono wśród drogi piękną bramę triumfalną, przy której zebrał się przedstawiciele władz krakowskich z prezydentem Rollem, ks. metropolitą Sapiehą i prezesem Akademii Umiejętności prof. Kostaneckim na czele. Gminę żydowską reprezentowali prezes gminy wyznaniowej dr. Rafał Landau i nadrabbin Kornitzer. P. Prezydent wysiadłszy z auta przyjął meldunek od dowódcy dyw. piechoty pułk. Mondy poczem wśród dźwięków hymnu państwowego przeszedł przed frontem kompanji honorowej 20 pp. Przed bramą triumfalną powitał dostojnego Gościa imieniem m. Krakowa prezydent sen. Rolle, wygłaszając następujące przemówienie:

„Dostojny Panie! Witam Cię Panie Prezydencie imieniem miasta Krakowa, które zaszczycaś chwilowo wam zamieszkańiem. Nie potrzebuję zapewniać, że wszystkie serca ganna się ku Tobie dostojny Panie i radością są przepojone, żeś raczył spełnić najgorętsze nasze marzenia z tym faktem związane.

Tyle pokoleń patrzyło na mury Wawelu, czy to w tragicznej ruinie tkwiące, czy przez obcych okupowane, zawsze z ukochaniem i tęsknotą, ale też i z wiarą, iż wrócą one do świetności i ożyją. Dzięki Tobie, Panie Prezydencie, stara siedziba królewska staje się znowu rezydencją Pierwszego w Narodzie. Do wieńca uczuć naszych, uczuć wierności dla Głowy Państwa, uczucia miłości dla Twojej dostojnej osoby, dołącza się jeszcze u nas gorące uczucie wdzięczności. Za chwilę, gdy przejeżdżać będziesz ulicę naszego miasta, pod stopy Twe biec będą gorące ży-

LUDZIE, CIERPIĄCY NA ZAPARCIE STOLCA i związane z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia do głowy, bóle i bicie serca, jak również z cierpieniami głowy szluzowej kiszki, na rozpadliny odbytu, hemoroidy i fistuly, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa“ zrana i na wieczór. Kierownicy klinik chirurgicznych wyjaśniają, iż przed i po operacjach brzusznych stosują wodę „Franciszka Józefa“ z najlepszym skutkiem.

1478ek

czenia mieszkańców, skrytykowan w słowach: „Nasz ukochany Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!“

Okrzyk ten zebrani z zapałem powtórzyli.

Po zapoznaniu się z przybyłymi przedstawicielami władz p. Prezydent przyjął hołd dzieci z ochronek, z których dwoje wygłosiło wierszyk powitalny. P. Prezydent ucałował serdecznie dzieciaki i dłuższą



Prezydent Mościcki

chwilę rozmawiał z nimi. Młodzież obrzuciła samochód p. Prezydenta mnóstwem kwieciami, wznosząc wraz z zebranymi przedstawicielami władz i ludności entuzjastyczne okrzyki na cześć dostojnego Gościa.

Wjazd do miasta

Z Prądnika Czerwonego ruszył orszak, poprzedzany samochodem p. Prezydenta miasta i półszwadronu 8 p. ułanów ku miastu wśród szpalerów miejscowej ludności, witającej entuzjastycznie Prezydenta Rzeczypospolitej. Za samochodem p. Prezydenta jechał drugi półszwadron ułanów, a dalej orszak ze świtą p. Prezydenta. Wzdłuż całej drogi, która prowadziła przez al. Królewską, ul. Warszawską, pl. Małtycki, Florjańska, Rynek, Grodzką i pl. Bernardyński na Wawel, ustawiły się delegacje instytucyj i stowarzyszeń z orkiestrami oraz tłumy publiczności, witające z entuzjazmem dostojnego Gościa. Pod Barbakanem stanęły w szpalerze cechy ze sztandarami, członkowie rady miejskiej z wiceprezydentami Drem Ignacym Landauem i Drem Schneidrem na czele. Na ul. Grodzkiej witały p. Prezydenta dzieci z żydowskich zakładów sierocych i półkoleń. Na pl. Bernardyńskim ustawiły się członkowie żydowskiej rady wyznaniowej oraz oddziały federacji obrońców ojczyzny ze sztandarami. Wjazd p. Prezydenta w prastare mury Krakowa miał przebieg imponujący.

W chwili wjazdu Głowy Państwa na Wawel załknięto na baszcie zamkowej sztandar Prezydenta Rzeczypospolitej.

W skład świty, towarzyszącej p. Prezydentowi wchodził szef kancelarji wojskowej pułk. Ofogowski, adiutanci major Jurgielewicz i rotmistrz Czerwinski oraz radca kancelarji cywilnej p. Mościcki, syn p. Prezydenta.

Dziś o godz. 11 przedpoł. p. Prezydent przyjął w sali poselskiej Zamku królewskiego na Wawelu hołd delegacji Ziemi krakowskiej. Popołudniu o godzinie 16.30 wyjedzie p. Prezydent na zwiedzenie Kopca Kościuszki i parku miejskiego w lesie wolskim, gdzie spożyje podwieczorek.

„Muszę przelecieć albo zginąć“ — oświadczył na kilka dni przed lotem major Idzikowski

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 7. (Sm) Na kilka dni przed startem samolotu „Marszałek Piłsudski“ poseł polski w Waszyngtonie Filipowicz oraz naczelnik wydziału prasowego w MSZ Chrzanowski odbyli w Paryżu rozmowę z tragicznie poległym lotnikiem. Mjr Idzikowski pokazał im samolot gotowy już do odlotu. Brak było tylko stacji radiowej. Idzikowski był przeciwny założeniu na pokładzie stacji radiowej. Stacja radiowa — oświadczył on — zabierze nam co najmniej 200—500 litrów benzyny. Taka ilość benzyny decyduje często o życiu lotników. Musimy lecieć. Jak się uda to dobrze, a jak nie, to trudno. Postanowiłem, że tym razem będziemy lecieć do końca. Ja muszę przelecieć, albo zginąć — oświadczył mjr. Idzikowski — jestem ostatni z męskiego rodu w mojej rodzinie. Trzej moi bracia zginęli na wojnie, gdybym i ja zginął, wyginie męskie pokolenie rodziny Idzikowskich.

Jak się obecnie okazuje, służba informacyjna z Azorów była do tego stopnia uciążliwa, że nie tylko w Warszawie, ale i w wielkich centrach dziennikarskich, jak w Londynie, Paryżu i w stosunkowo niezbyt odległej Lizbonie otrzymywano wiadomości zupełnie ze sobą sprzeczne. Dramatyczne sceny działy się na lotnisku w Nowym Jorku, gdzie zgromadziły się tłumy Polaków dla powitania lotników.

Prasa paryska podaje obszerny sprawozdanie o miejscu tragicznego wypadku. Samolot znalazł się nad wyspą Graziosa, którą polecono jako najlepsze miejsce do lądowania. Wskutek sil-

nego wysadzenia motoru, lotnicy byli zmuszeni opuścić się na ziemię, mimo że wiedzieli z jakim to jest połączone niebezpieczeństwem. Nastąpiła eksplozja zbiorników benzyny, na miejscu buchnął w górę słup ognia. W dymiących szczątkach samolotu odniósł bardzo ciężkie rany mjr. Idzikowski, zaś mjr. Kubala odniósł lżejsze obrażenia. Przewieziono ich natychmiast do szpitala, gdzie mjr. Idzikowski wkrótce zmarł. Włoki jego zostaną przewiezione do Warszawy.

Mjr. Idzikowski otrzymał jak wiadomo, do doręczenia prezydentowi Hooverowi list od p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Przy wręczaniu mu tego listu (o co zresztą sam Idzikowski prosił) Idzikowski postawił warunek, że gdyby ten list nie został doręczony, nie będzie to uważane za niewykonanie polecenia.

Kondolencja posła St. Zjedn.

Warszawa, 15. 7. PAT. Dzisiaj w południe złożył wizytę p. wiceministrowi spraw zagranicznych Wysockiemu p. ambasador Laroche, a następnie poseł St. Zjednoczonych, którzy na ręce p. ministra złożyli kondolencje z powodu tragicznej katastrofy.

Paryż, 15. 7. PAT. Prasa paryska jednomyślnie wyraża uznanie lotnikowi Costes za jego nawrócenie do Paryża oraz wyraża jednomyślnie ubolewanie z powodu katastrofy, jakiej uległ samolot „Marszałek Piłsudski“.

Hr. Coudenhove-Kalergi o inicjatywie Brianda

Wiedeń, 15 7 PAT. Dzisiejsza „Neue Freie Presse“ zamieszcza artykuł p. Coudenhove-Kalergi o paneuropejskiej inicjatywie Brianda, w którym autor dowodzi, że decyzja francuskiego ministra spraw zagranicznych nie była wcale improwizowana, lecz dojrzała ona w całym szeregu lat. Briand pragnie także usilnie współpracy Anglii w tem dziele tembardziej, że w kraju tym jest obecnie u steru minister spraw zagranicznych, kochający pacyzizm nadewszystko. Idea Brianda nie posiada

skrytych planów ani zamiarów. Briand był jednym z pierwszych, którzy po wojnie światowej uznali potrzebę szerzenia hasła porozumienia wśród wszystkich narodów europejskich (zobacz artykuł wstępny w numerze dzisiejszym. — Red.)

Samobójstwo syna Hofmannstala

Wiedeń, 15 7 PAT. W Rodaun pod Wiedniem zastrzelił się wczoraj najstarszy syn poety austriackiego Hugona Hofmannstala — Franciszek, w 26 roku życia. Powodem samobójstwa chwilowa depresja.

Od Witosy do Śławka

Dziesięć lat parlamentu polskiego

Gładjator parlamentu — Herman Lieberman

Stało się. Na czoło opozycji w sejmie wysunął się po procesie Czechowicza poseł Lieberman. Dopiero po przemówieniach w sądzie, po tem, kiedy na barkach swych nosił jarzmo całego parlamentu, kiedy zaangażował partję w dalszej walce słownej przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu, staje się Lieberman faktycznym przywódcą lewicowej opozycji.

Nie jeden patrzący z góry na salę sejmową i słuchający głosu posła Niedziałkowskiego, który zwykł był „grzmieć“ przeciwko obecnemu rządowi, zapytywał: Gdzie jest stara gwar dła, gdzie usunięto starych asów parlamentarnych, czujących się na trybunie jak ryba we wodzie?

Posła Hermana Diamanda usunięto, przyznając mu godność. Stał się prezesem Rady naczelnej, nie występuje prawie nigdy i rzadko dorzuca jakiś „szlagwort“ w czasie nudnej dyskusji w sejmie. W ukryciu siedział i drugi Herman parlamentu — poseł Lieberman.

Ten walczył na drugorzędnych pozycjach, wsunięto go do komisji prawniczej, by przegłał ustawy, kontrolował dekryty, referował międzynarodowe traktaty. Usadowiono go w szeregach parlamentarnego „landszturmu“.

Odbywa się wielka dyskusja nad konstytucją. Wśród mówców w pierwszym rzędzie zabiera głos poseł Niedziałkowski.

Dopiero w drugiej kolejce wszedł na trybunę poseł Herman Lieberman, a rozkładając ręce jakby dobrotliwy narator na pulpicie, położył taktownie na obydwie łopatki księcia Radziwiłła i rozpoczął się rozdział darcia pasów z „sanatorskiej“ konstytucji.

Specjalnymi promieniami przeświecił Lieberman projekt konstytucji i pokazał słuchaczom jej prawdziwą duszę. Prawniczy szperacz wyjął bebechy z konstytucji i położył je na stole parlamentarnym. Uczynił to atoli z takim taktem, że nikt nie doznał uczucia wstępu, a cała sala, rozbrzmiewała śmiechem, patrząc, jak mężczy się i umiera w agonii projekt sanacji.

Nie zaniechał przytem starego środka: pozyskiwania oklasków nietylko na ławach swych towarzyszy. Uderzył ryczł w tony patriotyzmu, ojczyzny, miłości do narodu, i nawet od endeków wymusił oklaski. Albowiem dla Liebermana jest za mało być dobrym mówcą. On musi nadal zdawać egzamin z patriotyzmu, jakkolwiek nikt się o to nie upomina, podobnie jak musi w swych przemówieniach dawać lekcje patriotyzmu i dobrej polskości.

Czyni to zapewne z przyzwyczajenia. Podobnie musiał w pierwszym okresie „koszerować“ swój koszerowy mandat żydowskich wyborców w Przemyślu w oczach towarzyszy Daszyńskiego i Moraczewskiego oraz Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim.

Ale pomijając sprawę koszerności, był Lieberman nadzwyczajnym mówcą w pierwszym parlamencie polskim. Kilkakrotnie zabierał głos w sprawach pierwszej konstytucji. Kilka razy mówił o swojej „dziedzinie“: o sprawach wojskowych, a potem zamilkł. Feliks Perl i dwaj Hermani (Diamand i Lieberman) to było zdaje się za wiele dla Moraczewskiego i jego towarzyszy.

Ale rzadko padał złośliwy „Zwischenruf“ pod adresem posła Liebermana. Zwykł on się natychmiast ubezpieczać patriotyzmem a trudno było rzucić Liebermanowi słowo „Żyd“, skoro przemawiał w imieniu interesów narodu polskiego.

Kiedy wojsko polskie i jego lewicowi obrońcy potrzebowali obrony, wobec wahającego się generała Sosnkowskiego, wszedł na trybunę poseł Lieberman. Na porządku dziennym stała sprawa poboru rekruta, na trybunie stanął poseł Lieberman, by uczynić wyrzuty piłsudczykom z Wyzwolenia (Miedziński, Poniatow-

ski), i zbierać burzliwe oklaski całego Sejmu. Wskutek tego atoli uważano go za sikorszczyka.

Ale struna pękła — poseł Lieberman zdążył sejm, lecz stracił obóz piłsudczyków. Nie pomogły jego dawne zasługi, dawne osobiste stosunki z marszałkiem Piłsudskim, wspaniałe mowy w charakterze obrońcy piłsudczyków — Herman Lieberman został wypchnięty z szeregów.

Po przewrocie majowym nie było już miejsca w kierowniczych organach PPS dla Liebermana. Moraczewski, Jaworski, Malinowski stali wtedy u steru. Nie pomogły jego zasługi przy tworzeniu i budowaniu partji, przy organizowaniu kas. chorych, przy budowie domu ludowego, Lieberman został usunięty niemal ze wszystkich pozycji w partji. Z trudem znaleziono dla niego zaledwie miejsce na liście państwowej.

Był osamotniony. Z ulicy żydowskiej odszedł już dawno. Był już tak spolszczony, że gotów był Żydom dać autonomję kulturalną... Trudno więc było otrzymać mandat od żydowskiego drobnomieszczactwa w Przemyślu, a „bram proletariatu polskiego stał na straży duch Jaworowskiego i Pączka.

Piłsudzczycy odeszli z obozu PPS, padł w walce poseł Marek, na fotelu marszałka zasiada Ignacy Daszyński, a młoda gwardja PPS zna bardzo słabo nuty parlamentarnej retoryki.

I skokiem wszedł na trybunę 59-letni Herman Lieberman, wyrwijąc smyczek flegmaty cznemu posłowi Niedziałkowskiemu. Dał pierwszy koncert podczas dyskusji o konstytucji. Au dytorjum sejmowe żądało drugiego koncertu i zagrał symfonię — oskarżenia przeciwko ministrowi Czechowiczowi. Padł w walce poseł Woźnicki, fałszywie musiało brzmieć kierownictwo endeka posła Rybarskiego i automatycznie przywódcą ostatniego bastjonu parlamentu stał się poseł Lieberman.

Odważnie i żwawo poruszał się poseł Lieberman w czasie stawiania pytań ministrom. Przy pomniał sobie swoje dawne walki parlamentarne.

Prawnicy warszawscy otrzymali wzór retoryki, posłowie — temperamentu, sędziowie — znanstwa prawa, a wszyscy razem — patriotyzmu. Kiedy wszedł już w hazard mowcy, zatarło się pierwsze wrażenie zdartego nieco organu głosu. Lieberman zwyciężył. Obecnie nie jest drugim w szeregach PPS. Obecnie jest przywódcą sesji jesiennej sejm.

Ale powinowaci mogą się przeprosić i kto wie, czy wówczas znowu nie odejdzie do drugiego szeregu — poseł Lieberman.

Bernard Singer.

Anglia zaprasza sowiety do nawiązania bezpośrednich rokowań

Londyn. 15. 7. PAR-Radio. Sekretarz stanu spraw zagranicznych Henderson oświadczył dziś w Izbie Gmin, że rząd angielski za pośrednictwem rządu norweskiego wystosował do rządu sowieckiego zaproszenie do przystąpienia do Londynu delegata w celu przeprowadzenia

rokowań w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych angielsko-sowieckich.

Londyn, 15 7 PAT. MacDonald oświadczył w izbie gmin, że decyzja rządu w sprawie uznania Rosji sowieckiej nie stanie się faktem, dopóki izba gmin nie omówi tej sprawy.

Co pisze prasa berlińska o katastrofie lotników polskich

Berlin, 15 7 PAT. Głosy prasy niemieckiej o katastrofie, jaką spotkała polskich lotników, są naogół wstrzemięźliwe i opierają się w pierwszej linii na depeszach paryskich. We wszystkich przeważają napisy „Nieudały lot transoceaniczny“. Pod tytułem tym zestawione są równocześnie niepowodzenia prób francuskich polskich i amerykańskich. Jedynie tylko „Vossische Ztg“ nazywa w tytule „Nieszczęście majorów Idzikowskiego i Kubali“ fiaskiem, a korespondent warszawski tegoż dziennika do nosi, że wynik lotu polskiego wywołał w stolicy Polski ogromne wrażenie. „Deutsche Alg. Ztg“ zaopatruje depeszę paryską na ten temat redakcyjnym dopiskiem, w którym podkreśla zasługi majora Idzikowskiego, jako pioniera lotu transoceanicznego w Polsce, przypominając wyratowanie go w roku zeszłym przez parowiec niemiecki „Samos“ i zaznacza, że tragiczny koniec polskiego lotu wywołał również w Niemczech szczere współczucie. Fakt, że lotnicy francuscy natrafiwszy na wiatry przeciwnie zawrócili z powrotem do Francji oceniany jest przez prasę berlińską jako decyzja roztropna i jakkolwiek może bolesną dla dumy narodowej

runku zachodnim.

Francji, która w dniu 14 lipca spodziewała się na dzień duszy trjumu pokonania oceanu w kie

Major Kubala ma się dobrze

Lizbona, 15 7 PAT. Według doniesień dzienników z Horta, major Kubala został umieszczony w szpitalu w Santa Cruz na wyspie Graciosa. Stan zdrowia majora Kubali jest zadowalający.

Lotnicy polscy byli w powietrzu przez 18 godzin

Horta, 15 7 PAT. Zegłowiec polski „Isra“ odpłynął ku wyspie Graciosa w celu oddania ostatnich honorów zmarłemu majorowi Idzikowskiemu, który został pogrzebany na cmentarzu miejscowym na wyspie Graciosa. Cała ludność wyspy, głęboko przejęta katastrofą, przyłączyła się do żałobnego orszaku. Ponieważ katastrofa nastąpiła w sobotę o godzinie 21.30 według czasu miejscowego, przeto lotnicy polscy utrzymywali się w powietrzu przez 18 godzin.

Król Jerzy ponownie operowany

Londyn. 15. 7. (AW) Wiadomość o konieczności nowej operacji króla Jerzego wywołała powszechnie wielkie zaniepokojenie. Nie należy się bowiem ludzi, że wobec nadwatłonego stanu zdrowia króla operacja ta jest bardzo niebezpieczna, co zresztą otwarcie przyznał lekarze.

„Untin Bowler“ rozbił się

Londyn, 15 7 PAT. Samolot „Untin Bowler“ odbywający lot z Chicago przez Berlin do Warszawy został zepchnięty przez silne prądy powietrza z portu Burwell w morze i rozbił się. Załogę samolotu uratowano.

Vancouver, 15. 7. PAT. Mistrz olimpijski Wiams przebiegł 100 jardów w czasie PA.

Z DNIA

Ecce civis!

W numerze niedzielnym naszego pisma opisał wypadek, jaki w ostatnich dniach zaszedł w Brześciu nad Bugiem. Tamtejsza rada miejska uchwaliła w budżecie tegorocznym na cele kulturalno-filantropijne ludności żydowskiej sumę, równającą się trzeciej części kwoty przeznaczanej na te same cele ludności polskiej. Jeśli uwzględni się fakt, że w Brześciu nad Bugiem ludność żydowska liczy więcej niż połowę ogółu mieszkańców, to przynajmniej niewątpliwie, iż tamtejsza rada miejska nie okazała wobec społeczeństwa żydowskiego przesadnej szczodrości. W porównaniu jednak do innych miast, gdzie potrzeby kulturalne i społeczne ludności żydowskiej w zupełności lub prawie w zupełności się ignoruje, był budżet w Brześciu bądźco bądź wyrazem dobrej woli oraz tendencji jako takiego przynajmniej uwzględnienia potrzeb wszystkich odłamów ludności.

Dlaczego Województwo poleskie, urzędujące również w Brześciu nad Bugiem, zdecydowało tamtejszą radę miejską, skreślając pozycje na cele kulturalne miejscowej ludności żydowskiej — nie wiemy. Pewną sumę wstawiono Województwo do budżetu miejskiego na urządzenie dwóch publicznych klozetów. Nie chcemy ani na chwilę twierdzić, ażeby te dwa klozety były w Brześciu nad Bugiem niepotrzebne... Co jednak w bieżącym budżecie jest pilniejsze — a nie potrzebniejsze! — szkoła dla Żydów czy klozet dla całego miasta, do rozwiązania tego... problemu bardziej chyba jest powołana rada miejska, aniżeli województwo. Mniejsza o to, Dość, że Województwo skreśliło pozycje na kulturalne cele ludności żydowskiej.

Nie jest naszym zamiarem polemizowanie z Województwem. Do analogicznego traktowania naszych potrzeb kulturalnych ze strony rządu i samorządów jesteśmy dostatecznie przyzwyczajeni. O uwzględnienie naszych postulatów kulturalnych walczymy bezustannie na terenie zarówno parlamentarnym, jak i samorządowym, i dlatego możemy sobie zaoszczędzić polemizowania w tym wypadku z Województwem poleskim. Nie polemika jest też celem naszych słów w związku z aferą brzeską, lecz coś wręcz przeciwnego. Chcemy wypowiedzieć słowa najwyższej pochwały i głębokiej czci pod adresem burmistrza brzeskiego dra Łopoty, który — jak już o tem w niedzielę donieśliśmy — w odpowiedzi na uchwałę wojewódzką złożył wszystkie swoje godności w mieście, a w szczególności mandat radnego i przewodniczącego radzieckiego klubu sanacyjnego (!) oraz godność burmistrza.

Ecce civis! Oto, jak postępuje obywatel! Oto rzadki wypadek najtrudniejszej i najbardziej zarazem zaszczytnej, najbardziej twórczej, najbardziej cywilizatorskiej odwagi — odwagi cywilnej! Dr. Łopot usiłował w małym swoim zakresie działalność, w niedużym mieście wojewódzkim, zrealizować zasadę pełnego i istotnego równouprawnienia w stosunku do wszystkich obywateli miasta. Dr. Łopot uczynił to nie w drodze takich frazesów wiecowych i bankietowych, ale na drodze czynu, realnej współpracy. Przełożona władza — niestety — zdeza wowała go. Wówczas dr. Łopot nie okazał się bezdusznym manekinem, ani żalonym kompromisowcem, ale — obywatelem. Śmiałym, dumnym obywatelem, który ma własne zdanie i nie pozwala deptać po nim pierwszemu lepszemu biurokracie. Cześć drowi Łopotowi!

Naturalnie — chłystki antysemitki okrzyczą go „wujkiem żydowskim”. Rodzima kółtunerja okrzyknie go masonem. Kółtun bowiem takiego kroku nie zrozumie, a szowinista uzna go za zdradę stanu. Prawda natomiast jest taka, że dopóki dr. Łopot będzie w Polsce białym krakiem i niespotykanym prawie wyjątkiem, kwestja narodowościowa w Polsce stała się będzie wiecznie ropiącą, otwartą raną.

(b)

Kapitał zagraniczny w Polsce

Z uwagi na aktualność tego tematu, zwłaszcza w związku z ofertą elektryfikacyjną Harri mana, przytaczamy poniżej ciekawe wywody p. prezesa Anoniego Wieniawskiego, wygłoszone na odczytaniu w Katowicach:

Polska, zniszczona wojna, straciwszy swe kapitały prywatne przez inflację, bardziej niż inne kraje odczuwa potrzebę dopływu świeżych kapitałów, niezbędnych dla rozwoju jej życia gospodarczego. Przed wojną Polska miała wkłady około 8.000 milionów franków złotych, dziś wkłady te sięgają zaledwie 2.550 milionów. Charakterystyczne będzie dla przykła du porównanie z wkładami Dresdner Banku w Berlinie, które wynoszą 2.100 milionów, czyli prawie tyle, co obecne wkłady całej Polski. Ogółem posiadają Niemcy wkładów w bankach 9.000 milionów mk oraz oszczędności 6.500 milionów mk.

Wobec grożącej nam możliwości przeludnienia wsi musimy koniecznie powiększyć naszą produkcję i stworzyć nowe gałęzie przemysłu co wobec nikłego stanu kapitalizacji u nas, da się skutecznie jedynie zapomocą dopływu nowych kapitałów zagranicznych. Dotychczas udział kapitału zagranicznego w naszych przedsiębiorstwach prywatnych jest bardzo skromny i cyfrowo wyraża się w liczbach następujących: na 850 spółek akcyjnych w 183 spółkach są kapitały mieszane, a w 93 kapitały zagraniczne przekraczają 50 proc. udziałów. Z ogólnej sumy kapitałów, zaangażowanych, we wspomnianych wyżej 850 spółkach, a wynoszących 1.600 milionów złotych — kapitał zagraniczny wynosi 320 milionów, czyli 20 procent.

Ustosunkowanie kapitału zagranicznego w poszczególnych gałęziach przemysłu przedstawia się, jak następuje: w przemyśle naftowym — 60 proc., w górnictwie i hutnictwie — 32 proc., w przemyśle elektrotechnicznym 44 proc.

Na ogólną sumę zagranicznego kapitału, zaangażowanego w Polsce w wysokości 4.800 milionów, przypada: na pożyczki rządowe — 3.800 milj., czyli 80 proc., na pożyczki samorządowe — 340 milj., tj. 7 proc., na spółki akcyjne zaś — 600 milionów, wzgl. 13 proc. Widzimy więc, że

tylko minimalna część kapitałów zagranicznych przypada na przedsiębiorstwa prywatne.

Należy podnieść poważny udział kredytu zagranicznego w formie kredytów towarowych z importu. W roku 1927 wynosiły one 750 milionów, tj. 25 proc. naszego importu, z czego przypada: na przemysł włókienniczy — 220 milionów, na maszyny i materiały elektrotechniczne — 140 milj. na produkty zwierzęce — 80 milionów. Ankieta Głównego Urzędu Statystycznego wykazuje w 636 spółkach akcyjnych zadłużenie zagraniczne w wysokości 660 milionów.

Gdy przytoczone, wyżej dane porównamy z odnośnymi liczbami w Niemczech, uderzy nas dopiero ich znikomość. Niemcy zdobyli kredytów długoterminowych 5 i pół miliardów marek z czego przedsiębiorstwa prywatne uzyskały 2.100 milionów. Rzecz prosta, że tak wielki dopływ kapitałów dał Niemcom możność bardzo silnie rozbudować swój przemysł, którego produkcja zbliża się do poziomu z 1913 roku, a w niektórych gałęziach nawet go przewyższa.

Z niektórych stron podnoszone są obawy co do ujemnych jakoby skutków dopływu kapitałów zagranicznych do kraju. Dopływu tego jednak nie należy się obawiać. Przykładem jest Belgja w której przed 60 laty znaczna część przemysłu była w rękach kapitalistów zagranicznych, w miarę jednak wzmocnienia się gospodarczego kraju zaczęła następować nacjonalizacja tego przemysłu a przedsiębiorstwa przechodziły stopniowo w ręce belgijskie. Mocno przesadzone są również obawy o odpływ pieniądza z Polski w formie dywidend, gdyż w r. ub. od kapitałów zagranicznych, zaangażowanych w Polsce, wypłacono 32 miliony dywidend, a więc kwotę stosunkowo nieznaczną.

Kredyty i kapitały zagraniczne są nam potrzebne i konieczne. Musimy jednak pamiętać, że jednymi z najważniejszych czynników, zachęcających zagranicę do lokowania swych kapitałów, są zawsze: zaufanie do danego kraju oraz warunki, zapewniające kapitałom obcym należyty rozwój i bezpieczeństwo.

Cały świat boryka się z nędzą mieszkaniową

Jak we Francji walczą z brakiem mieszkań?

(w) Swego czasu uchwalona została we Francji „ustawa Loucheura”, przewidująca, że państwo przez przeciąg 10-letni przeznacza po miliard czterysta milionów franków tytułem kredytu budowlanego na budowanie domów jednorodzinnych. Początkowo nie przywiązywano do tej ustawy większej wagi, zapatrując się na nią dość sceptycznie. Obecnie jednak okazuje się, że ustawa Loucheura wydała nadszpejdlawanie pozytywne wyniki. Przewidziane kredyty zostały nie tylko użyte, ale nawet zupełnie wyczerpane, a jednorodzinne domy mieszkaniowe cieszą się, zwłaszcza w departamentach zamieszkałych przez ludność robotniczą, ogromną popularnością.

Jednorodzinne domy mieszkaniowe, przewidziane przez ustawę Loucheura, mogą być budowane tylko w najbliższej okolicy wielkich miast i to wedle trzech różnych jednolitych typów. Dom taki składa się z jednej dużej sypialni, dwóch albo trzech mniejszych pokoi, kuchni, łazienki, ogrzewania centralnego i małego ogrodu. Całość zbudowana jest ze żelazobetonu, a cena normalnego domu wynosi 35.000 franków. Z kredytów udzielonych na podstawie ustawy Loucheura ma być rocznie zbudowanych 40 tysięcy domów jednopokojowych, w 10-ciu więc latach 400.000 domów. Państwo udziela nabywcy takiego domu kredytu na lat 50 za oprocentowaniem 2 od sta rocznie. Spłata następuje miesięcznie, tzn. że właściciel spłaca przez 50 lat po 60 franków miesięcznie, czyli, że otrzymuje dom prawie za darmo.

Celem ustawy jest przede wszystkim odciążenie wielkich miast, powtórnie zaś umożliwienie ludności uboższej, a w szczególności rzemieślnikom i urzędnikom, posiadanie własnego dachu nad głową.

Wartoby i u nas w Polsce, gdzie nędza mieszkaniowa jest prawdopodobnie jeszcze o wiele większa, zapoznać się z ustawą Loucheura, która we Francji wydała znakomite wyniki.

Nędza mieszkaniowa przyczyną tragedji małżeńskiej

(w) We Wiedniu, gdzie kwestja mieszkaniowa rzekomo ma być już poniekąd rozwiązana — w rzeczywistości odnosi się to jedynie tylko do mieszkań robotniczych i to też w drobnej jedynie mierze — zdarzyła się onegdaj wstrząsająca tragedia małżeńska właśnie na tle mieszkaniowym.

W IX. obwodzie przy Kinderspitalgasse 2. mieszkał wyższy urzędnik ubezpieczeniowy Fritz Dietrich wraz ze żoną swą Małgorzatą i dwojgiem dzieci, 11-letnim Wernerem i 13-letnim Edmundem. Dietrichowie byli sublokatorami i mieszkali nadzwyczaj niewygodnie. Szczególnie źle czuł się Fritz Dietrich, który późno przychodził z biura do domu i lubiał wysypiać się nad ranem, co w danych warunkach było niemożliwe. Te kłopoty mieszkaniowe doprowadziły Dietricha do takiego stanu zdenerwowania, że zaproponował swej żonie, z którą żył już od 14 lat w dobrym pożyciu małżeńskim, separację, a miłośnicie żonę z dziećmi zostawił w mieszkaniu, sam zaś przeniósł się do swych rodziców przy Taborstrasse. Małgorzata Dietrich, która męża bardzo kochała, nie mogła jednak tej separacji przeboleć i onegdaj postanowiła wraz ze swymi synami popełnić samobójstwo. W tym celu w godzinach wieczornych otworzyła wszystkie kuchenki gazowej, zatykając wszelkie otwory drzwi i okienki tem i skrawkami papieru. Kiedy nazajutrz nad ranem dozorczyńni domu poczuła w klatce schodowej silny zapach gazu, zaalarmowała policję, która po oderwaniu drzwi skonstatowała śmierć samobójczą Małgorzaty Dietrich wraz z jej synami.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik”

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcji i walut

Warszawa, 15 lipca

Obroty na giełdzie dewiz utrzymują się od końca czerwca br. na poziomie niezmiennym. Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. W ostatniej dekadzie czerwca zwiększył się zapas pieniędzy i należności zagranicznych Banku o 3,601,661 zł. do kwoty 437,709,493 zł., a zapas kruszców o 786,858 zł. do 627,844,867 zł. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obrotu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań, wyrażały się na dzień 30 czerwca łączną kwotą 1,065,554,360 zł., gdy na dzień 31 maja wynosiły 1,081,836,319, zmniejszyły się więc w ciągu czerwca o przeszło 16 milionów zł. Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych, przeznaczonych do pokrycia, wzrosła w ostatniej dekadzie czerwca o 2,521,051 do kwoty 82,861,361 zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 10,901,313 do kwoty 741,378,938 zł., wzrosły również pożyczki zastawowe o 4,145,773 do 91,242,589 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 94,870,430 do 467,633,894 zł., natomiast obieg biletów bankowych zwiększył się o 127,995,460 do 1,208,473,770 zł. Obie te pozycje wynosiły na ultimo czerwca 1,766,104,404 zł., gdy na 31 maja br. 1,776,626,125 zł.

Dewizy New York notują 8,90, transakcje kablem New York przeprowadzają między bankami na 802 zł. za 100 dol. Dewizy europejskie ulegają minimalnym tylko wahaniom. Na rynku prywatnym utrzymują się dolary w granicach 8,88 i 1/4 8,88 i pól. Gram czystego złota notowany jest stale 5,924.

Według urzędowych źródeł litewskich, eksport litewski do Polski osiągnął w r. 1928 — 184,300 litów wobec 287,500 litów w r. 1927, import zaś z Polski na Litwę w r. 1928 — 25,172,300 litów wobec 20,682,000 litów w r. 1927. Wśród najważniejszych towarów, importowanych do Litwy z Polski, przywieziono w r. 1928 najwięcej cukru za

7,691,800 litów, węgla kamiennego za 6,755,500, wyrobów włókienniczych za 3,274,800 i żelaza i blachy za 1,601,200 litów.

Na rynku akcyjnym obroty są w dalszym ciągu małe, nastroj spokojny. Wskutek licznych wyjazdów, na niektórych zebraniach notują zaledwie kilka papierów. Optymiści przewidują, że w okresie zbiorów, które zapowiadają się w tym roku nadzwyczaj pomyślnie, ruch na giełdzie znowu się ożywi. W końcu czerwca i z początkiem lipca odbyły się walne zebrania akcjonariuszy w szeregu towarzystw akcyjnych. Jak wynika ze sprawozdania, złożonego na zebraniu, bilans za r. 1928 Zjedn. Fabryk Portland-Cementu „Firley“ S. A. zamyka się kwotą zł. 39,197,619, zysk netto wynosi zł. 2,785,738, a po odpisaniu na fundusz zasobowy 199,286 zł. i na amortyzację zł. 1,233,528, wypłacono zostanie suma zł. 1,200,000 na dywidendę, co stanowi 8 proc. kapitału akcyjnego. Czysty zysk za rok operacyjny 1928/29 wraz z pozostałością z r. 1927/28 Polskich Zakładów Siemens S. A. wynosi zł. 122,917. Z powyższego zysku wydzielono między innymi na 6 proc. dywidendę zł. 34,125, a na 10 proc. dodatkową dywidendę od 1000 sztuk akcji uprzywilejowanych zł. 3,500 Sp. Akc. Ludwik Spiess i Syn płacić będzie tytułem dywidendy za rok ubiegły zł. 7,50 za kupon od 46,700 akcji płatnych i tą samą stawkę od 28,350 akcji bezpłatnych.

Listy zastawne są w dalszym ciągu nieruchliwe i większym odchyleniom nie ulegają. Wybitnie zniżkową tendencję ma nadal w dziale pożyczek państwowych 5 proc. Pożyczka Konwersyjna, natomiast mocniejsze są 4 proc. Premj. Poż. Inwestycyjna i 5 proc. Pożyczka Dolarowa Notowano (pierwsza cyfra z 5-go, druga z 12 VII br. (4 proc. Premj. Poż. Inwestycyjna 105 — 106,50, 5 proc. Premj. Dolarowa 59,50 — 61,, 5 proc. Konwersyjna 50,50 — 43,50, 7 proc. Stabilizacyjna 91,50, 10 proc. Kolejowa 102,50, 4 i pół L. Z. Ziemięskie 43,50, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 67,75 — 66,50.

Stan zasiewów na początku lipca br.

Na podstawie dodatkowych sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości co następuje. Ostatnie dni czerwca oraz pierwsze dni lipca przyniosły naprawdę obfite opady, co przyczyniło się do poprawy warunków wzrostu i rozwoju roślin. W niektórych miejscach, szczególnie w południowej części kraju, opady były nawet obfite, jednakże ilość ciepła i słońca była zupełnie wystarczająca dla dalszej wegetacji roślinnej. Zapas wilgoci w roli dostateczny, przechodzący w woj. Śląskiem, Krakowskiem i Łódzkim w nadmiar, natomiast woj. Białostockie, Wileńskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie odczuwały pewien niedobór wilgoci. Stan zasiewów uległ dalszemu polepszeniu i z woj. Lubelskiego, Nowogródzkiego i Pomorskiego nie otrzymano odpowiedzi negatywnych, których ilość jest zresztą minimalna. Oзимiny zapowiadają się zupełnie dobrze, jare, których okres wegetacyjny jest w tym roku mocno skrócony, nieco gorzej i dłużej ich stan uzależniony jest od dostatecznej ilości ciepła i opadów. Podkreślić należy zgodne zapowiadanie sprawozdawców, iż zboża zarówno ozime, jak i jare obfitować będą w ziarno.

Na podstawie dotychczasowych obserwacji można stwierdzić, iż żniwa tegoroczne odbędą się średnio z 10—12 dniowym opóźnieniem.

Ziemniaki zapowiadają się nieco wyżej niż średnio i buraki cukrowe — średnie poprawa uzależniona jest w tym wypadku od dalszego przebiegu pogody.

Obniżenie taryf na bawełnę importowaną przez porty polskie

Pragnąc udzielić portowi gdańskiemu dalszego poparcia przy ściąganiu ładunków importowych, rząd polski zdecydował obniżyć taryfy kolejowe na bawełnę, importowaną przez porty polskie o 10 proc. w stosunku do taryf obecnych. W opracowanej obecnie nowej taryfie przewidziane są również dalsze niższe taryfy kolejowych na bawełnę, importowaną tą drogą. Decyzja rządu polskiego stanowi wyraz przychylnego ustosunkowania się do prac specjalnej komisji bawełnianej, utworzonej w Gdańsku i składającej się z prezydenta Rady Portu de Loesa, jako przewodniczącego oraz naczelnika wydziału Alfreda Siebenelchena z ramienia rządu polskiego i konsula Neumana, repre-

zentującego interesy Gdańska. Dwaj ostatni członkowie tej komisji, oraz przedstawiciele łódzkiego przemysłu włókienniczego, zaproszeni zostali przez zarząd giełdy bawełnianej w Bremie, gdzie bawili w dniach od 9 — 10 bm. Odbyto tam kilka konferencji z bremeńskimi importerami, którzy dali wyraz swemu zamiarowi skierowania części importu bawełnianego bezpośrednio z Ameryki do portu gdańskiego. Pierwszego transportu bawełny w Gdańsku należy się spodziewać na początku sezonu bawełnianego, tj. we wrześniu br. (PAT.)

REWIZJA NORM ŚREDNIEJ ZYSKOWNOŚCI. Dowiadujemy się, że normy średniej zyskowności, które były ustalone w roku 1925 mają być zrewidowane. Przy rewizji zostaną uwzględnione obecne warunki gospodarcze w poszczególnych okręgach Państwa. W pracach rewizyjnych mają brać udział obok czynników urzędowych również i przedstawiciele lokalnych sfer gospodarczych. Informują nas, że nowe zrewidowane normy średniej zyskowności mają być zastosowane do wymiaru podatku dochodowego w czasie najbliższym, w obliczeniach za rok 1928.

O TYMCZASOWE OGRANICZENIE PODATKU OBROTOWEGO. Wobec znacznego podwyższenia wymiaru podatku przemysłowego Min. Skarbu ma wydać w najbliższym czasie rozporządzenie, upoważniające urzędy skarbowe do prowizorycznego załatwiania odwołań co do wymiaru podatku przemysłowego i do ograniczenia egzekucyj do kwot obrotu obrotów prowizorycznie ustalonych.

Zarządzenie to, które zostaje wydane na skutek interwencji Zw. Izby Przemysłowo-handlowych u m. min. Matuszewskiego, będzie miało ogromne znaczenie dla istnienia wielu przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, które w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej zostały obciążone zbyt wielkimi ciężarami podatkowymi, jakie niewątpliwie po rozpatrzeniu słusznych odwołań ulegną odpowiedniemu zmniejszeniu.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE ZBIERANIA ZAMÓWIENI. Jak się dowiadujemy, na skutek zabiegów Izby Handlowo-Przemysłowej, Min. Skarbu ma wkrótce wydać specjalny okólnik, na mocy którego pracownicy wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw otrzymają zezwolenia na zbieranie zamówień dla swych firm poza obrębem przedsiębiorstwa, bez wykupywania specjalnych świadectw przemysłowych. Jak dotąd, takie zbieranie zamówień dozwolone było jedynie właścicielom przed-

siębiorstw lub zarejestrowanym w rejestrze handlowym współwłaścicielom.

KONFERENCJA W SPRAWIE POSTULATÓW WYTWÓRCÓW WINA I MIODU. Onegdaj odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie konferencja w sprawie nowego projektu rozporządzenia Ministra Skarbu o opodatkowaniu wina i miodu. Z ramienia Izby Przemysłowo-Handlowej przewodniczył na konferencji p. dr. J. Lubowicki. W charakterze przedstawiciela Centrali Związku Kupców obecny był adw. B. Arkin. P. Arkin zrezerował projekt nowego rozporządzenia i omówił szczegółowo wszystkie przepisy tego rozporządzenia, która ze stanowiska zainteresowanych, producentów i sprzedawców wina i miodu winny ulec zmianie. W szczególności referent podniósł konieczność dostosowania nowego projektu do istniejących potrzeb przemysłu winnego i miodosytniczego przez otoczenie tego przemysłu ze strony władz państwowych i poczynienie możliwych ułatwień kredytowych i innych. Obecni na konferencji wypowiedzieli się we wszystkich poruszonych kwestiach, poczem w toku dyskusji doszło do uzgodnienia postulatów. Szczegółowe uwagi zainteresowanych co do nowego projektu zostały przedłożone Ministerstwu Skarbu z prośbą o uwzględnienie ich przy ostatecznym opracowywaniu tekstu nowego rozporządzenia.

NADESLANE.
Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

ZAKŁAD TECHN-DENTYSTYCZNY
S. ROSENZWEIGA
Kraków XXII, Rynek Podgórski 13, I-
Przyjmnie od 9—1 i od 3—7. — Wykonuje wszelkie prace w zakres ten wchodzące.

Koncyjent rutynowany
znajdzie natychmiast posadę. Zgłoszenia w kancelarii Adwokata Dra Schwarzbarta, Kraków, Rynek 30.

SALO FINKER
ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY
powrócił
i ordynuje jak dawniej 9—1 i 3—7
KRAKÓW, UL. DIETLOWSKA L. 45, II. piętro

Przypomnienie!
Przypominamy udziałowcom Związku kredytowego Sp. z ogr. odp. Kraków, Grodzka 21, iż doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się we wtorek 16 lipca, o godzinie 8 wieczorem, w lokalu Stow. żyd. ręk., Podbrzezie 6, II. piętro i prosimy o pewne i punktualne przybycie.
1845er Zarząd.

Dzieci przepadają za czekoladą „PLUTOS“



Ślub Stefi Weiss z Markusem Lindenbaumem odbył się dnia 14. lipca 1929 w Bielsku. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

1847x
Pesia Wachs Maurycy Kramelsen
Pruchnik
zareczeni w lipcu 1929 r. 1850x

Z okazji zaręczyn naszych członków p. Mani Getzlerówny z p. Berktem Klausnerem gratulujemy serdecznie
1848x Stowarzyszenie „Haszachar“ Musz-

Plany prezydenta Weizmanna

Pobyt w sanatorium pod Paryżem. — Intensywna praca. — Wizyty. — Nowy program pracy.

Prezydent Światowej Organizacji Sjonistycznej prof. Weizman przebywa od dłuższego czasu w sanatorium pod Paryżem, gdzie leczy się i wypoczywa. Pobyt swój przerwał tylko raz i wyjechał w czasie wyborów na kongres sjonistyczny i udał się do Paryża, aby oddać głos. Ostatnio prezydent Weizman poświęcał wiele czasu pracy sjonistycznej. On to faktycznie kierował pracą nad sprawozdaniem Jewish Agency dla Komisji Mandatowej Ligi Narodów, i kontynuował rokowania w sprawie Jewish Agency z Louis Marshall'em. W apartamentach prez. Weizmana odbywały się często konferencje między wybitnymi przedstawicielami żydostwa we Francji, a ostatnio, jak wiadomo, odbył prez. Weizman konferencję z baronem Edmundem Rotszyldem.

Po zgonie prezydenta ICA

Bruksela. (ZAT.) Dnia 10 lipca został tu pochowany zmarły w Paryżu prezydent „Ica“ Franz Philippson. W pogrzebie brali liczny udział przedstawiciele różnych instytucji żydowskich w Belgji i z zagranicy. W kondakcie pogrzebowym uczestniczyli posłowie Polski, Francji i Rumunii, członkowie rządu belgijskiego oraz wielu wybitnych przedstawicieli świata naukowego i finansowego Belgji. Nad grobem wygłosili przemówienia założone m. in. nadrabim dr. Ginsburger, Salomon Reinach, (w imieniu „Ica“) oraz Lambert (w imieniu konsystorza żydowskiego w Belgji). Belgijska para królewska wystosowała do rodziny zmarłego tepezę kondolencyjną.

KTO ZAJMIE STANOWISKO PREZYDENTA „ICA“.

Paryż. (ZAT.) Na następcę po zmarłym prezydencie „Ica“ Philippsonie wpatrzony jest dotychczasowy wice-prezydent tego towarzystwa p. Leonard Cohen. (Londyn). P. Cohen liczy lat 71 i zajmuje wybitne stanowisko w żydowskim życiu społecznym w Anglji. Jest on jednym z założycieli Ligi Żydów Angielskich oraz członkiem Palestyńskiej Rady Gospodarczej przy „Board of Deputies“.

Jubileusz prof. Loewego

Berlin. (ZAT.) W dn. 11 bm. obchodził 60-lecie urodzin prof. Heinrich Loewe, jeden z najwybitniejszych uczonych żydowskich i pionier ruchu sjonistycznego w Niemczech. Jeszcze przed wystąpieniem na arenę polityczną Herzla, prof. Loewe propagował w Niemczech ideę kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Natychmiast po powstaniu organizacji sjonistycznej prof. Loewe stał się jednym z czołowych mężów organizacji w Niemczech. Jest on dyrektorem biblioteki uniwersytetu

W Paryżu bawił niedawno Maks Warburg z Hamburga, który również odbył konferencję z prez. Weizmanem.

Prezydent Weizman opracował podobno bardzo obszerny plan, który zostanie przedłożony kongresowi sjonistycznemu. Drugi plan, wypracowany przez prezydenta ma być bardziej szczegółowy i zawierać szczegóły działania w Palestynie. Jest prawie pewnym, że prof. Weizman jako prezydent Jewish Agency osiedli się w Palestynie, gdzie będzie kierował całokształtem działalności egzekutywy. Jest również możliwe, że prezydent Weizman w czasie pobytu w Jerozolimie, będzie uczestniczył w pracach Uniwersytetu Hebrajskiego, zwłaszcza w Instytucie Chemicznym.

okkiej w Berlinie, członkiem zarządu związku gmin żydowskich w Niemczech oraz członkiem reprezentacji gminy żydowskiej w Berlinie.

Prof. Loewe jest autorem licznych dzieł, m. in. w różnych sprawach żydowskich, jak „Język Żydów“, „Żydzi w legendzie katolickiej“, „Stary żydowski humor ludowy“ i in.

Eugene Meyer — ambasadorem St. Zjedn. w Berlinie?

Nowy Jork. (ZAT.) Z kół dobrze poinformowanych w Waszyngtonie donoszą, że już wkrótce ma być podpisana nominacja znanego finansisty żydowskiego Dugena Meyera na stanowisko posła Stanów Zjednoczonych w Niemczech.

Herbert Samuel w Radzie Agencji Żydowskiej

Jerozolima. (ZAT.) Jak donoszą, pierwszy Wysoki Komisarz Palestyny, przywódca stronnictwa liberalnego w Anglji, sir Herbert Samuel ma być zaproszony do uczestniczenia w Radzie Agencji Żydowskiej. Spodziewają się, że sir Samuel zaproszenie to przyjmie.

Młodzież palestyńska na socjalistycznym zjeździe młodzieży

Wiedeń. (ZAT.) Odbywa się tu obecnie międzynarodowy zjazd młodzieży, zwołany przez międzynarodową młodzież socjalistyczną. Z Palestyny na zjazd przybyło 30 członków palestyńskich organizacji młodzieży. Poza to bierze udział w zjeździe paręset członków palejsjonistycznych organizacji młodzieży z różnych krajów Europy.

Po zakończeniu obrad międzynarodowego zjazdu młodzieży odbędzie się światowy kongres ży-

dowskiej socjalistycznej młodzieży robotniczej. Na porządku dziennym znajdują się kwestje sjonistyczne i socjalistyczne, ruch chalucowy, skauting i sport robotniczy.

Zbiorowa umowa robotnicza w Tel Awiwie

Jerozolima. (ZAT.) Przedstawiciele pracodawców i robotników w Tel Awiwie podpisali układ zawierający regulację pracy na podstawie zasad zbiorowych kontraktów robotniczych. Opracowanie szczegółów układu nastąpi po kongresie sjonistycznym.

Światowy kongres kupców i rzemieślników żydowskich

Wiedeń. (ZAT.) Od 3 do 10 września br. obradować będzie w Wiedniu światowy kongres wszystkich żydowskich organizacji kupieckich i rzemieślniczych.

Marranie wracają na łono żydostwa

Lizbona. (ZAT.) W Opporto odbyła się w tych dniach uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę pierwszej synagogi w tym mieście. Dla marranów w Portugalji było to wydarzeniem szczególnej doniosłości gdyż z założeniem synagogi marrani w Opporto przeszli oficjalnie na judaizm. Synagoga mieści się przy ulicy, nazwanej im. poety portugalskiego Gueera Junqueiro, z pochodzenia marrańskiego.

Marrani z Belmonte i Covilhan nadesłali prozesowi nowej gminy żydowskiej w Opporto kapitanowi Bartos depezę gratulacyjną, wyrażając mu podziękowanie za zasługi przezeń położone około nawrócenia na judaizm marranów. Depesza jest zakończona słowami hebrajskimi „Szalom Leisrael“.

DONIOSŁY ZBIÓR ŻYDOWSKICH DOKUMENTÓW HISTORYCZNYCH. Powołany na stanowisko docenta historii Żydów na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie dr. Fryderyk Baer kończy gromadzenie materiałów dotyczących historii Żydów w Hiszpanji. Dzieło, obliczone na trzy tomy, wyjdzie z druku w r. 1930.

OBRADY HIJAS, ICA, EMIGDIREKTU. Jak już donosiliśmy, odbyły się w Paryżu obrady towarzystw kolonizacyjnych i emigracyjnych Hijas, Ica i Emigdirekt. W ciągu dwóch lat imigracja żydowska z krajów europejskich wyniosła 40,000 dusz rocznie. Emigracja kieruje się prawie wyłącznie do krajów amerykańskich. Główną troską tych organizacji jest rozszerzenie możliwości emigracyjnych dla Żydów emigrantów.

PIERWSZE WYBORY DO ZARZĄDU GMINY ŻYD. W CZERNIOWCACH PO 20-LETNICH RZĄDACH NOMINATÓW. W dniu 14 bm. odbyły się wybory do zarządu miejscowej gminy żydowskiej. Po raz pierwszy od lat 20 zarząd gminy wyłoniony będzie na drodze wyborów, gdyż dotychczas

MAKSYM GORKIJ

Mateczka Kemskich

2) Ciąg dalszy!

Dopóki żył Kemski zarabiała na utrzymanie wszystkie, dając lekcje muzyki i rysunku. Gdy to nie starczyło, zaczęła sprzedawać meble, tak, że po śmierci Kemskiego 13 pokoi dwupiętrowej willi zostało zupełnie pustych. „Mateczka Kemskich“ musiała wraz z dziećmi schronić się w dwóch pokojkach.

Z szerokiim uśmiechem karczmarz opowiadał dalej: — Zwolna sprzedawała wszystko, dzieci śpią na ziemi, ona również sypia na podłodze, jeśli nie uda jej się ukrącić zawczasu trochę siama. Stali się prawdziwymi dzikusami.

Z podziwem dla niezwykłości opowiadania karczmarz kontynuował:

Niczego już nie posiada. Kiedy ją ludzie z zainteresowaniem pytają: „dlaczego podjęłaś się takiego rudu?“ odpowiada: „trzeba podtrzymywać imię rodu. Taka rodzina, jak ta, nie może wygasnąć. Kemscy kilkanaście razy uratowali Rosję!!! Przecież Rosja nie jest koniem, więc niema obawy, żeby cyganie ją skradli.“

— Od dwudziestu ośmiu lat „mateczka Kemskich“, niczem muskularna walczyca, kosmata i wyglądzona włóczy się po ulicach miasta. Biega, węsząc czerstwość i ciągle coś mrusząc. Z ruchu warg możnaby przypuszczać, że odmawia modłitwy. Na to jednak wygląda zbyt okrutnie.

Wielkim czasem, gdy była coraz gorzej ubrana,

obszarpana, „przyzwolici ludzie“ nie wpuszczali jej więcej do siebie i nie mogła już nigdzie znaleźć lekcji muzyki ani rysunków. Pragnąc dzieciom dać coś do jedzenia, kradła jarzyny z sadów, wylapywała gołębie i wykradała kury. Latem chodziła zbierać szczaw, trawy jadalne, grzyby i dzikie jagody.

Podczas zimowych nocy korzystała z zamieci śnieżnych, by kraść drzewo w lesie lub wyrwać deski z płotów. Dzięki temu mogła napalić w jednym piecu swego, do połowy już zawalonego domu.

Niewyczerpana energia „mateczki“ zadziwiła całe miasto i to do tego stopnia, że nie prześladowano jej nawet za kradzieże. Czasami tylko biła się ją trochę, ale nigdy nie donosi policji. Mamy dla niej litość. Mieszkańcy dziwili się, że bardzo długo nie chciała zebrać i to nawet zyskała jej trochę poważania. Ale nigdy nikt nie wpadł na myśl, żeby przyjść jej z pomocą...

— A to dlaczego? — spytałem.

— „Jakby to powiedzieć?... Pewnie dlatego, że była zbyt dumna, nieprzystępna i zła. Ludzie chcieli wiedzieć również do jakiego stopnia dojdzie ta duma. No!... od czterech lat „mateczka“ przyjmuje już jałmużnę. Teraz stała się zupełnie warjatką. A wie pan na czem polega jej szaleństwo? Niech pan sobie wyobrazi, że na zaślepieniu w stosunku do dzieci.

„Moje dzieci — krzyczy — są narodzone, aby rządzić! Borys jest królem Polski, Tymoteusz — królem Bułgarii, a Aleksander — królem Grecji!“

Taka ona jest... A my tych monarchów musimy czasem porządnie obijać. Są zupełnie podpalni do

swojej matki — złodzieje, tak jak ona. Nadto Borys jest gambaty, gdyż jako dziecko wypadł przez okno, Tymoteusz wyraźnie niedorozwinięty na umyśle, Aleksander — głuchoniemy, a najmłodszy jest także zdegenerowany. Ale przede wszystkim są złodziejami — Borys szczególnie bezczelny. Jedynie najstarszy Leonidas stał się podobny do człowieka. Dostał pracę w rzeźni. Jest skromny, łagodny — wstydi się swojej matki i braci. Nie mieszka z nimi i wcale się z rodziną nie widuje. Niedawno ożenił się z praczką.

A „mateczka“ tymczasem biega bez wychnienia w poszukiwaniu pożywienia dla reszty swych próżniaków. Jest zadziwiająca. Sam biskup jest nią zdmiony. „Patrzcie co za niewyczerpana wytrwałość“ — mówi zawsze — idźcie za jej przykładem! — Jałmużnę trzeba jej bardzo umiejętnie dawać, gdyż boi się ludzi, ucieka od nich, krzycząc: „Zostawcie mnie w spokoju!“

Czasami kanarek śpiewa wprost ogłuszająco. Czło wiek wówczas musi się dziwić, że aż tyle siły ukrywa się w tej maleńkiej kulce z żółtymi piórkami, drobiaźkami mięśni i delikatnych kosteczek. Tak! śpiew kanarka zawsze nasuwa mi na myśl ryczenie szlachającego osła...

Karczmarz jest energicznym człowiekiem i okropnym gadułą. Dziwi się sam własnemu szaleństwu w życiu. Nie zauważyłem nawet, gdy w pewnej chwili przestał opowiadać o „mateczce Kemskich“, a zaczął mówić o sobie.

(Dokładzenie nastąpi)

ci kierownicze gminy mianowane były przez odnośne władze rządowe. Zainteresowanie wśród rzesz wyborców jest przeto b. wielkie. W kampanji wyborczej bierze udział 10 stronnictw, wśród nich sjonisi ogólni, Mizrahi, Bund, Poalej- Sjon i in.

CHARLIE CHAPLIN W PALESTYNI. W sierpniu br. przybyć ma do Palestyny słynny aktor filmowy Charlie Chaplin.

HISTORYCZNY CMENTARZ ŻYDOWSKI PRZE Kształcony w Park. Na podstawie uchwały sowietów w Berdyczowie, przystąpiono do zniszczenia starego cmentarza żydowskiego, liczącego przeszło 200 lat, celem przekształcenia go w park. Na cmentarzu pochowanych jest wielu znakomych rabinów. Żydzi w Berdyczowie nie chcieli dopuścić do zniszczenia cmentarza, wskutek czego doszło do starcia z robotnikami. Rabinat w Berdyczowie ogłosił post w związku z bezczeszczeniem świątyni żydowskich.

ŚWIĄTYNIA DLA „ŻYDÓW-CHRZEŚCIJAN” W JERUZOLIMIE. Przewodniczący znanego towarzystwa „Hebrew Christian Alliance” sir Leon Lewinson z Londynu zamierza w pobliżu Jeruzolimy zbudować szereg szkół zawodowych dla młodzieży żydowskiej. Szkoły mają stać pod opieką misjonarzy. Sir Lewinson jest, jak wiadomo, twórcą towarzystwa tzw. Żydów-chrześcijańskich, a więc osób przyznających się do żydostwa a wyznających religię chrześcijańską.

WYRAZU „ŻYD” W ROSJI UŻYWAĆ NIE WOLNO. Komisarjat oświaty Rosji sowieckiej wydał zarządzenie, zakazujące używania w druku wyrazów „Żyd” (zamiast „Jewrej”), „kacap”, „gchochol” i „maboros”. Przed pewnym czasem komisarjat oświaty Ukrainy sowieckiej wydał odnośne rozporządzenie, dotyczące wyrazów „Żyd” i „kacap”. (Słowo „Żyd” ma w języku rosyjskim znaczenie obraźliwe).

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 16 lipca

Kraków (312.8) 15:40 Kom. gospodarczy i lotn. meteorolog. 16:30 Program dla dzieci. 17 Koncert płyt gramofonowych 17:25 „Przegląd geograficzno-gospodarczy”, wygł. dr. W. Ormicki, As. U. J. 17:50 Komunikaty PWK. 18 Koncert popołudniowy z Warszawy. 19 Rozmaitości, komunikaty. 19:25 Odczyt pt.: „Zbieranie motyli”, wygł. p. Jerzy Maasalski. 20 Koncert wieczorny z Warszawy. 22—22:45 Komunikaty.

Warszawa (1411.7) 20 Koncert orkiestry dętej.

Katowice (408.7) 16 Komun. gospodarcze. 16:30 Program dla dzieci. 17:15 Koncert płyt gramofonowych. 17:50 Komunikaty PWK. 18 i 20 Koncerty. 22 Komunikaty. 22:45—23:30 Koncert.

Wiedeń (516.3) 20:05 Koncert.

Wrocław (253) 20:30 Rapsodia amerykańska.

Braksea (509) 21 Koncert.

Monachium (533) 21:20 Dziesięć dziewcząt bez mężczyzny” operetka Suppego.

KRONIKA SPORTOWA.

MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA—RUMUNIA w Łwowie zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 126:41 punktów. Poza rzutem oszczepem Polska zajęła wszystkie pierwsze miejsca. Petykiewicz w biegu na 1500m. ustanowił nowy rekord Polski w czasie 4,2, a w rzucie kulą Hejłasz również pobił dotychczasowy rekord Polski, osiągając 13,94 m.

MIEDZYMIASTOWE ZAWODY FOOTBALOWE POZNAŃ—KRAKÓW 2:1 (1:0).

TABELA MISTRZOSTW LIGI po spotkaniach niedzielnych przedstawia się następująco: Wisła gier 12, punktów 17, Warta g. 12, pkt. 16, LKS g. 12, pkt. 15, Cracovia g. 12 pkt. 13, Garbarnia g. 12, pkt. 13, Czarni g. 11 pkt. 12, Legja g. 12, pkt. 11, Warszawianka g. 11, pkt. 10, Ruch g. 11, pkt. 10, Turysta g. 12, pkt. 10, Pogoń g. 12 pkt. 9, IFK g. 11, pkt. 9, Polonia g. 12, pkt. 7. Temsamem Wisła osiągnęła mistrzostwo w pierwszej połowie rozgrywek, które właśnie dobiegają końca. Jeszcze tylko 4 drużyny mają do rozegrania po jednym spotkaniu.

GWIAZDA—POCZTOWY KL Sport. 5:2 (1:1) mistrza. Zastąpione zwycięstwo Gwiazdy.

18. VII BR. ZKS. HAGIBOR—POCZTOWY KS. 6:1 (2:1). Zawody o mistrzostwo Piłkę zwycięstwo Hagiboru. Sędziował p. Mgr. Kwaśniewski Dobrza. — Przedawca ZKS Hagibor II—ZRKS Siła II 10:2 (3:2).

Lipiec 14

Jak lekkomyślnie wywołano wojnę światową

Wydarzenia, które miały miejsce przed 15 laty, charakteryzuje świetny pisarz niemiecki Emil Ludwig w swej książce: „14 lipca”, która ukazała się ostatnio na półkach księgarskich w wydawnictwie Rowohlt w Berlinie. Poniżej przytaczamy wyjątek z tej książki, opisujący dzień i sytuację 6 lipca. Do książki Ludwiga jeszcze wrócimy. — Red.

Następnego poranka — jest to dzień 6 lipca — cesarz odjechał. Tak więc ojciec ojczyzny jedździ po morzach północnych, sekretarz stanu egzaltuje się w Lucernie w podróży poślubnej, von Stumm używa kąpielii słonecznych na wybrzeżu morskiem, szefowie armji i floty bawią się w Karlsbadzie i Taraspie, naczelny kwatremistrz bawi na pogrzebie ciotki w Hanowerze, a kanclerz uda się za parę dni do swych dóbr, skąd będzie rządził przez telefon. Czy tak wygląda obraz rządu, pożądającego wojny? We Wiedniu i Petersburgu nikt nie udał się na urlop!

Cesarz zdawał sobie sprawę z tego, co może się zdarzyć, zupełnie tego nie pragnąc. Jednakże kanclerz popychany przez generałów, którzy potrzebowali jedynie paru tygodni swobody działalności, aby dojść do wojny, — usunął cesarza, który powodowany zdrowym instynktem, chciał pozostać pod pozorem, że odwołana podróż wywoła zagranicą zaniepokojenie. W obliczu zbliżającego się niebezpieczeństwa cesarz chce sobie zapewnić, że wszystko będzie w pogotowiu. Na tej samej ławce ogrodowej tegoż dnia popołudniu przyjmuje ministra wojny, następnego dnia zrana zastępcę nieobecnego szefa sztabu admiracji i przedstawicieli szefa sztabu generalnego i sekretarza stanu marynarki. Żadna „rada koronna” nie miała miejsca — niestety żadna: gdyż tam szefowie mogli by wyrazić swe zastrzeżenia wobec życzeń cesarskich. Audjencja Falkenhayna jest krótka. Cesarz odczytał mu list i memorandum wiedeńskie prawdopodobnie tylko urywki, gdyż zawierają one 12 stron druku. Minister wojny zaznacza „o ile to było możliwe przy szybkości wyda-

rzeń”, jako swe wrażenie, że Wiedeń nie jest zdecydowany na wojnę i dodaje, zwracając się do Moltkego: „Pobyt C. C. na kuracji nie będzie więc chyba musiał ulec skróceniu”.

Gotów do podróży cesarz przyjął również barona krótko w tymże parku zamkowym następnego ranka pozostałych trzech panów. Cesarz mówił do Capellea zastępcy urlopowanego wielkiego admirała: „Nie wierzę w większe powodzenia wojenne. Car nie stanie po stronie mordców arcyksięcia. Poza tem ani Rosja, ani Francja nie są przygotowane. Aby nie stwarzać zaniepokojenia, rozpocznę za radą kanclerza podróż na północ. Chciałem pana jedynie powiadomić o naprężonej sytuacji, aby się pan zastanowił nad przyszłością”.

Żaden z czterech odpowiedzialnych przedstawicieli kierownictwa niemieckiej armji i floty nie był zapytywany o zdanie. Ci wysocy oficerowie są jedynie płytami gramofonowymi do nagrywania rozkazów najwyższego wodza — o wspólnych obradach niema mowy. Minister wojny musi w pośpiechu zgadywać zamierzenia Wiednia i myli się, ponieważ nawet mu nie przedstawiono podstaw nadciągającej wojny. Jednocześnie cesarz myli się co do wroga. Nic dziwnego, wszystko jest jeszcze w zarodku. Tylko jeden drobniak jest już dziś pewny: niemiecka armja i flota, to znaczy życie 10 milionów mężczyzn, jest dane w zastaw przez się wo jednego cesarza drugiemu cesarzowi i dwóch wiedeńskich hrabiów ma od dziś „wolną rękę” w używaniu ich, gdzie tylko uzna to za stosowne ich lekkomyślność, czy głupota.

Następnie, okręt „Hohenzollern” wychodzi na morze, cesarz którego można dosięgnąć tylko nie zapomocą telegrafu bez drutu, widzi tylko wodę, powietrze i twarze swego najbliższego otoczenia: tak jest w ciągu trzech tygodni, w czasie których na stałym lądzie waga się losy, Europy w niezliczonych bezpośrednich rozmowach mężów stanu.

Lato we Wiedniu

Korespondencja własna „Nowego Dziennika”

Wiedeń, w lipcu.

Słońce pali, na odmianę szaleją orkany, kawiarnie opustoszały, „heurigery” są pełne, Wiedeńczycy wyjeżdżają, a na Ringach rozlegają się dźwięki obcych języków: jest już prawdziwe lato we Wiedniu. Takie upalne, jak ostrą była ubiegła zima.

Kanikuła. Gazety nie mają o czem pisać. Płotkarstwo uciхло, a kaczkі rozmnożyły się. „Arbeiter Zeitung” ogłasza ciągle jeszcze rewelację o „Heimwehrze” (niestety nie kaczkі), ale już i ta sensacja powoli zasypia w sezonie ogórkowym. Jest tak gorąco, że nawet do wojny domowej nie ma się ochoty. „Aufmarsche”, ruchawka, starcia itp. zaczną się dopiero w jesieni.

Robi się bilans ubiegłego sezonu. Jego zasadniczą cechą jest — deficyt. Dyrektorowie teatrów, ci przynajmniej, którzy pozamykali swoje budy, cieszą się: niema przedstawień — nie dokłada się do interesu. Najelegantszy „Nachtlokal” Wiednia „Tabarin” zamknął swoje podwoje na wieki wieków ażeby: bankructwo. A jaki deficyt przyniosły tegoroczne „Testwochen”, zwłaszcza impreza „Smierci Dantona” na dziedzińcu ratuszowym, o tem krąży w formie pogłosek fantastyczne wprost cytry. Na jesień przygotowuje się zato wielka ofenzywa filmu dźwiękowego na Wiedeń. W „Apollo-Theater” wre gorączkowa praca: inwestuje się w tym gmachu miliony, by go przemienić na jeden z najwspanialszych pałaców „Tonfilmowych” Europy. Teatry bronią się przed niebezpieczną konkurencją filmu jak mogą. Onegdaj doniosły dzienniki, że „Bürgertheater” zamierza w przyszłym sezonie zaprowadzić ceny biletów, niewyższe od kinowych. Jakim cudem będzie to możliwe? Niech się głowi dyrektor...

Jest nudno. Jeszcze nudniej. Trochę tu było ruchu z okazji kongresu Pen-Clubów. Zakończył się kongres i ruch ustał. Pod pewnym względem pozostawił nawet po sobie pewien niesmak. Zor-

ganizował się tu komitet dla przyjęcia żydowskich członków Pen-Clubu. Komitet ten urządził szereg przyjęć, komers itd. Przedstawiciele żydowskiej prasy zagranicznej nie zaproszono. Dlaczego? Dlatego, że przewodniczący komitetu swego czasu miał ze „Związkiem żydowskich korespondentów zagranicznych w Wiedniu” kontrowersje, w konsekwencji których został zmuszony do wystąpienia. „Budujący” obrazek z lokalnego bagienka...

Mniejsza.. Mówmy, a raczej piszmy o rzeczach sympatyczniejszych. Do nich należy w pierwszym rzędzie radość życia, pulsująca w kąpieliskach duńajowych, słonecznych i powietrznych.

Ktokolwiek będziesz w naddunajskiej stronie Do Wiednia w upalnym czadzie Wjehawszy pownij zatrzymać swe auto, By się wykapać — w „Strandbadzie”.

Taką zwrotkę, takie niezgrabne przekręcenie romantycznej ballady „popelniał” swego czasu niżej podpisany. Ale wybaczenie nieszczęsnemu autorowi artykułu. Kanikuła nawet do blufemji doprowadza. Zato kwintesencja tego czterowiersza polega w rzeczywistości na prawdzie. Bo Wiedeń, stolica republiki austriackiej, przemienia się latem w miejscowość kąpielową. Naszem zdaniem nawet na mapie obok „Wien” powinno się znajdować w nawiasie „Vienne-les-Bains”.

Wiedeń rozbudował dotychczasowe i wybudował na peryferjach w ostatnich latach taką masę nowych kąpielisk, że w pełni na powyższe miano zasługuje. Gdzie się ruszysz, dokąd pójdziesz, wszędzie wita cię i zaprasza afiszami piękna, tania i zdrowa rozrywka, pierwszoklasowy surogat drogich nadmorskich „Badów”. Za kilkadziesiąt groszy możesz się tam (w Vienne-les-Bains, nie nadmorskim „Badzie”) oddawać się przez wiele godzin działaniu wody, promieni słonecznych.

świeżego powietrza i — last but not, broń Boże, least — wdzięków dziewczęcych.

A wdzięki te stanowią rozdział dla siebie. Najmilszy. Przypuszczam, że i dla czytelnika tego letnio-kapielowego listu. Dawniej trzeba je było koniecznie zamykać w cudzysłów. Dzisiaj otacza się je podziwianym spojrzeniem. W ciągu ostatnich lat wyrosło jakieś nowe greckie pokolenie dziewcząt i kobiet, które dzięki cudownemu eliksirowi, zwanemu sport i racjonalny tryb życia, doprowadziły harmonię swoich ciał do doskonałości. „Panowie stworzenia“ naogół nie dotrzymali kroku w wysiłku ku pięknu, charakterystycznemu dla współczesnego neohellenizmu. Po największej części brzydki i brzydki, na odmianę kostiotrupy, albo włochate orangutany.

Mimo to próbuje się szczęścia na plaży i próbuje z sukcesem. Tam gdzie jest harmider największy — tam zamienia się pierwsze poelski. Z jej oczu pada spojrzenie, z jego ust — słowo. Ciąg dalszy — na jakiejś spokojnej łące, daleko od szatni, dokąd nie dociera tak łatwo czujne oko mo-

ralności, tj. „Badenmeistra“. Ciąg jeszcze dalszy — no, nie mam zamiaru wszystkich tajemnic wyjawiać... Wystarczy zapodać, że konsekwencje tych słodkich baraszkowań prowadzą często z zielonego kobierca przyrody na ślubny. Lato w Wiedniu jest sui generis drugim karnawalem. Rezultat: „przyjaźnie“ i małżeństwa. Konjunktura letnia jest jednakowoż wartościowsza od zimowej. Nie kupuje się bowiem kota w worku, ale — sit venia verbo — kotkę w trykocie. Suknia balowa nie jest wprawdzie workiem, ale zimą dopomaga sztuka (kosmetyczna i inna), tam gdzie natura nie dopisała, zato w lecie, w kąpieliskach rozkoszne kotki w obelajnych kostjumach triumfują prawdomównością zewnętrznego wyglądu, zredukowanego do nagości.

Więc jeśli i ta korespondencja, jak i tyle już innych stała się ostatecznie dytyrambem na cześć pięknych Wiedeńek — wina to nie nasza. Bo „to co najważniejsze“ — to właśnie one, zwłaszcza latem we Wiedniu...
Dr. S. W.

Wiadomości z kraju

WIELICZKA. (Kor. wł.) Wybory uzupełniające do Rady miejskiej i na XVI Kongres sjoński.

Ubiegłego tygodnia stało miasto nasze pod znakiem podwójnych wyborów: uzupełniających do Rady miejskiej i na XVI kongres sjoński, przy znacznym zainteresowaniu wyborców żydowskich.

Uzupełniające wybory do Rady miejskiej odzwierciedliły raz jeszcze przed forum opinii publicznej, wielką odpowiedzialność i ofiarną organizację sjońską, kierującą społecznym życiem żydowskim, gdzie często wbrew czysto partyjnym przesłankom szła ona po linii interesów ogóln żydowskich, dla utrzymania jednolitego frontu żydowskiego. Dzięki też Org. sjońskiej, wiernej swej zasadzie postępu i demokracji, odświeżony został dawny sojusz wyborczy z PPS. w IV. kolo wyborczym, przy prawie bezinteresownym poparciu 600 głosami żydowskimi przeważających nad wypadków na korzyść PPS. Z wspólną listą wybrano cenionego tow. Dra Romana Rosenzwalga, dzielnego obrońcę interesów żydowskich w Radzie miejskiej, oraz 5 socjalistów, okazuje się ponownie, jak kłamliwą była tendencja absurdalnego oskarżenia wytoczonego organizacji sjońskiej przez postać Ciołkosza w swym sławetnym liście otwartym do Vanderweldego pt. „Prawda o sjonizmie“. W III kolo Org. sjon. świadoma swoich obowiązków wobec społeczeństwa żydowskiego, nie chcąc łamać solidarności, ograniczyła się własnowolnie do roli zwykłej obserwatorki wypadków, a to z powodu niefortunnego wysunięcia nieodpowiedniej kandydatury. Natomiast w II kolo posiadającym większość żydowską wybrani zostali prócz 3 ortodoksów dwaj sjonisci, znany zaszczytnie przemysłowiec i przesiaw. kupców żyd. tow. Salomon Friedmann oraz ogólnie lubiany tow. Samuel Perlberger.

Przy tegorocznych wyborach kongresowych można było zaobserwować żywe zainteresowanie się niemi także ze strony obywatelstwa. Ogółem głosowało 70 proc. wyborców, z których ten sam procent głosów przypadł w udziale liście ogólnosjońskiej, a reszta rozstrzeliła się między pozostałymi listami kandydatów.

P. CHAJES WYBRANY PREZESEM ZARZĄDU GMINY ŻYDOWSKIEJ WE LWOWIE. W ubiegłą niedzielę odbyło się we Lwowie posiedzenie zarządu gminy żydowskiej celem wyboru prezesa gminy w miejsce prof. Allerhanda. Blok gospodarczy wysunął kandydaturę asymilatora, dyrektora Chajesa. Poseł dr. Reich oświadczył w imieniu sjonistów, iż nie może się zgodzić na tę kandydaturę z przyczyn zasadniczych a także ponieważ dyr. Chajes jako referent finansowy zarządu gminy doprowadził gminę do ciężkiej sytuacji finansowej. Poseł Reich ze swojej strony zaproponował kandydaturę senatora dra Schreiberera. W głosowaniu 6 głosami przeciwko wybrano dyr. Chajesa. Po wyborze, senator dr. Schreiber zapowiedział w imieniu sjonistów, że sjonisci nadal pozostają w opozycji.

ZGON WETERANA SCENY ŻYDOWSKIEJ. Onegdaj zmarł w Warszawie w 63 roku życia weteran sceny żydowskiej Baruch Mojżesz Abelman, na skutek ataku sercowego. Abelman należał do najwybitniejszych aktorów żydowskich w Warszawie. W ubiegłym tygodniu miał wystąpić we Warszawie, ale z powodu choroby nie występował już na scenie.

ZWIĄZEK INWALIDÓW ŻYD. W LUBACZOWIE. Onegdaj został w Lubaczowie utworzony związek żyd. inwalidów, wdów i sierot wojennych. Przewodniczącym związku wybrany został p. Samuel Weinrath.

WIELKOLUD NA ULICACH WARSZAWY. Nie dawno sensację wśród mieszkańców dzielnicy żydowskiej w Warszawie wywołało pojawienie się w jednym ze sklepów na Nalewkach kobiety o tak niezwyklej tuży, że pod jej ciężarem ugięły się resory dorazki konnej. Zbiegowisko było tak liczne i do tego stopnia natężone, że policja w sile 12 posterunkowych zmuszona była rozpryszczyć tłum gapiów, zaś jeszcze przed przybyciem oddziału policjantów, dozorca domu, w którym mieścił się sklep, zmuszony był utorować drogę otyłej klientce przy pomocy strumienia wody z sikawki.

Nie mniejszą sensację wywołało w godzinach popołudniowych na Krak. Przedm. ukazanie się mężczyzny ołbrzymia, którego wzrost około 2 m, 20 cm. oraz długie, cienkie nogi, upodabniały do średniowiecznego „Don Kichota“. Istnieje przypuszczenie, że obecnie, w dobie licznych wywiezień wspomniany wielkolud jest uczestnikiem jednej z nich.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE NIELETNICH W ŁODZI w jednej z klas żydowskiej szkoły prywatnej Ptasznika, przy ul. Nowomiejskiej 22 popełnił samobójstwo 17-letni syn właściciela szkoły Abram, przez zażycie większej dozy esencji octowej. Jęki denata usłyszał woźny szkoły i po otwarcu drzwi ujrzał wijącego się w bólach młodego chłopca. Zaalarmowano natychmiast pogotowie. Lekarz po udzieleniu denatowi pomocy odwiózł go w stanie poważnym do domu.

Przy ul. Konstancyńskiej 137 rzuciła się z o-

klą I. piętra w celu samobójczym 17-letni, Zofia Gołębiowska. Odniosła poważne uszkodzenia kręgosłupa. Zawezwane pogotowie, po udzieleniu pomocy pozostawiło ją na miejscu.

Powodem samobójstwa Gołębiowskiej było nieporozumienie z narzeczoną... (p).

KATASTROFA AUTOMOBILOWA POD GARWOLINEM. Ubiegłej niedzieli przedpołudniem naprosiła firma General Motors w Warszawie przedstawicieli prasy na wycieczkę samochodami marki Chevrolet. Jedno z aut prowadził dyrektor firmy p. Haczyński, a jechali niem żona p. Haczyńskiego oraz redaktor naczelny „Epoki“ p. Stefan Grostern z małżonką. Pod Garwolinem popadła się nagle coś w kierownicy, a auta nie udało się w ostatniej chwili już zatrzymać. Samochód, jadący z bardzo wielką szybkością, stoczył się do rowu, a wszyscy pasażerowie wypadli na szosę. Red. Grostern doznał strząskania kości kręgosłupowej, złamania kolana oraz licznych obrażeń głowy, jego żona obrażeń obu oczu, nosa i ogólnego wstrząsu. Państwo Haczyńscy wyszli bez uszkodzeń. Katastrofa ta wywołała w kołach warszawskich silne wrażenie.

KATASTROFA SAMOCHODOWA NA PRZEDMIEŚCIU ŁODZI. Na przedmieściu Łodzi wydarzyła się onegdaj straszliwa w skutkach katastrofa samochodowa.

Od strony Konstancyńskiej powracało do Łodzi auto pociągowe z 11-tu monterami łódzkiego oddziału „Pasty“. Gdy samochód znalazł się na zakręcie ul. Łódzkiej, na szosie ukazała się nagle furmanka. Szofer skręcił na prawą stronę, obcąc uniknąć zderzenia. Nagle tył samochodu zarzącił, koła auta oparły się o wystające szosy i auto przewróciło się. Jadący w niem monterzy wypadli na szosę.

Rozległy się jęki rannych. Nadjechały niezwłocznie nie wezwane karetki pogotowia, które nabyły ofiarom pierwsze opatrunki. Pięć osób odniosło ciężkie a 6 lżejsze rany. Jak się okazało, przyczyną tej tragicznej katastrofy, podczas której 11-u monterów odniosło rany, był fatalny stan szosy łódzkiej, zabrudzonej „kociemi łbami“.

WIELKI POZAR W KIELCACH. Onegdaj w noccy wybuchł w magazynach kolejowych w Kielcach przy ul. Młynarskiej wielki pożar, który objął wkrótce kilka magazynów i szereg pobliskich domostw. W magazynach spaliło się m. in. towarów, jak maszyny rolnicze, wyroby tekstylne, papier i t. d. Pożar powstał prawdopodobnie od iskry lokomotywy. Szkoda wynosi milion złotych.

— **ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELI ŚREDNICH SZKÓŁ ŻYDOWSKICH** w Warszawie, ul. Zienna 25, podaje do wiadomości Dyrekcji Szkół i Nauczycielstwa, że związkowe Biuro Posrednictwa Pracy będzie nieczynne w okresie od 15 lipca do 1 sierpnia br.

— **POSZUKIWANY!** Juljusz Badcr, lat 27, brat Michała Badera, zamieszkałego w Nowym Jorku, proszony jest we własnym interesie zgłosić się osobiście lub pisemnie w Lwowskim Oddziale Centralnego Żydowskiego Towarzystwa Emigracyjnego przy ul. Kopernika 24.

Bogactwo nie jest błogosławieństwem dla ludzi o słabym umyśle

Ogromna potęga złota, noc, jaką daje pieniądź rzadko kiedy bywa zużytkowana w odpowiedni sposób. Zdarza się bowiem po największej części, że wspaniałny ten talizman dostaje się do rąk niepowołanych, że właściciel jego, mogący zadowolnić dzięki tej czarodziejskiej sile wszystkie swe kaprysy i zachcianki, popada w końcu w dziwactwo i zostaje opanowany przez warjackie pomysły, które jeżeli nie stanowią przyczyny do zamknięcia go w domu zdrowia, to jedynie chyba dlatego, że poparte są tym wszystko rozwijającym argumentem, jakim jest, niestety, pieniądź.

To też pośród bogaczy całego świata we wszystkich epokach i czasach roi się od najrozmaitszych dziwaków i oryginałów.

Wielu z nich jest kolekcjonerami najrozmaitszych częstokroć najzupełniej niepotrzebnie zbieranych przedmiotów.

Jeden kolekcjonuje więc butelki, inny koszyki, trzeci skupuje za drogie pieniądze fajki lub zbiera guziki.

W Ameryce zmarła przed niedawnym czasem pewna milionerka, która skupowała wszelkiego rodzaju pościel. Po jej śmierci pozostawiła ona olbrzymi jej zbiór, przepelniający 14 wielkich kamien.

Wśród dziwaków kolekcjonerów znana jest postać pewnego Szweda, zbieracza obuwiwa, począwszy od starożytnych sandałów, a kończąc na wy-

kwintnych współczesnych pantofelkach.

Bogaty londyńczyk Satterswithe wybudował sobie 365 domów, z których każdy przeznaczony był na inny dzień w roku. Inny, widocznie mniej bogaty lord szkocki wybudował sobie jeden tylko pałac ale zato o 365 oknach. Lecz gdy nadszedł rok przestępny, warjat ten nie znalazłszy na 29 lutego specjalnego okna, nie mógł przeboleć tego niedopatrzenia przy budowie i odebrał sobie życie.

Starszy z braci Lobudy tzw. król Sahary, odziedziczywszy połowę 100 milionowego spadku, koronował się w r. 1892 na króla Sahary, a pełną niesłychanej rozrzutności karierę zakończył w przytulku dla biednych.

Tak samo zakończył najslawniejszy trwoncieł świata John Steele, który dorobił się niesłychanego majątku na spekulacji gruntami rafkowymi. Wydawał on dziennie po kilkadziesiąt tysięcy dolarów i to w niesłychanie bezsensowny sposób.

W przeciwstawieniu do takiej granicy nieznającej rozrzutności i marnotrawstwa jest manja skąpstwa, na którą cierpią niektórzy z bogaczy. Tak jak John Steele potrafił zapłacić za jedno przedstawienie teatralne, na którym był jedynym widzkiem, 84 tysiące dolarów, tak samo pewien milioner francuski zamknął się na całe życie w jednym pokoju, gdzie zmarł w końcu z wydechnienia głodowego.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień b. r. załączonym czekiem P. K. O.

KRONIKA

Lipiec

16

Wtorek

8 Tamuz 5689

Wschód
słońca
8 m. 34

Zachód
słońca
19 m. 50

Wybory do Izby Rzemieślniczej — 21 bm.

Główna Komisja Wyborcza dla wyborów do Izby Rzemieślniczej w Krakowie obwieszczeniem z dnia 11 bm. podała do wiadomości, że w myśl par. 40 regulaminu wyborczego zgłoszone zostały listy kandydatów na członków Izby Rzemieślniczej w Krakowie i ich zastępców z obwodów: miasto Kraków, powiat Kraków oraz powiatów: chrzanowski, wielicki i myślenicki, które uznano za ważne i zatwierdzone. Listy te affigowane są na tablicy urzędowej Magistratu, względnie przeglądane je można w sali konferencyjnej Ratusza w godzinach urzędowych.

W myśl par. 2 regulaminu wyborczego i zarządzenia p. wojewody, przysługuje każdemu wyborcy prawo oddania głosu w dniu 21 bm. w obwodzie wyborczym, w którym jest wpisany do spisu. Głosować wolno w każdym obwodzie tylko na tych kandydatów, którzy są wymienieni w liście, uznanej przez Główną Komisję Wyborczą za ważną dla odnośnego obwodu wyborczego. Listę tę oznaczono Nr 1. Co do terminu (niedziela 21 lipca br. od godz. 9-tej do 21-ej) i miejsca (sala konferencyjna w Ratuszu) obowiązują przepisy ogłoszenia z dnia 31 maja br.

Egzaminy dla skróconej służby wojskowej

Zgodnie z rozporządzeniem p. Min. W. R. i O. P. w porozumieniu z p. Min. Spr. Wojsk. z dnia 9 stycznia 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 215) ustanowiło Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego dwie Komisje Egzaminacyjne do przeprowadzenia egzaminu specjalnego, którego złożenie w wyniku pomyślnym może uprawniać do odbycia skróconej czynnej służby wojskowej, a mianowicie:

W Krakowie w państwowym gimnazjum III im. król. Jana Sobieskiego i

w Kielcach w państwowym gimnazjum im. Jana Śniadeckiego.

Egzaminy specjalne odbywać się będą w dwóch terminach: w styczniu i w czerwcu. Wyjątkowo w bieżącym roku odbędą się takie egzaminy po raz pierwszy we wrześniu.

Kandydaci pragnący przystąpić do egzaminu specjalnego, a zamieszkałymi na terenie Województwa Krakowskiego lub Kieleckiego, winni zwrócić się o dopuszczenie do egzaminu do najbliższej Komisji Egzaminacyjnej z podaniami udokumentowanymi ściśle w myśl par. 3 „Regulaminu“ na termin styczniowy do dnia 15 grudnia, na termin czerwcowy do dnia 15 maja, na termin zaś wrześniowy w bieżącym roku do dnia 15 sierpnia br.

Regulamin i program egzaminu specjalnego ogłoszone są w Dzienn. Urz. R. P. Nr. 21 z r. 1929, w Dzienn. Urz. Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 5 z r. 1929 i w Dzienn. Urz. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego Nr. 6 z roku 1929.

Kursy instruktorskie wychowania fizycznego Krak. Okr. Ośrodka WF.

W uzupełnieniu programu pracy Okr. Ośrodka W. F. w Krakowie organizuje tenże ośrodek.

a) sześciotygodniowy kurs instruktorski WF. dla mężczyzn,

b) sześciotygodniowy wstępny kurs gier ruchowych i ćwiczeń lekkoatletycznych dla kobiet,

c) czterotygodniowy kurs pływacki dla mężczyzn.

Uczestnicy kursu ad a i c będą skoszarowani i otrzymają wyżywienie na koszt Państwa. Załącza na kursie całonocne. Na kursie ad b za-

jęcia będą w godzinach popołudniowych względnie wieczornych, uczestniczki nie otrzymają wyżywienia i nie będą mieszkały wspólnie.

Swiczenia na wymienionych kursach bezpłatne. Zgłoszenia na kursa krować należy do kpt. Frąckiewiczza Lucjana, Komendanta Okręg. Ośrodka WF. DOK V Stradom Okręg. Urz. WF i PW. do dnia 20 bm. względnie w dniu rozpoczęcia ćwiczeń i kursów. Początek kursów dnia 22 lipca br. dla kursu ad a i c godz. 8-ma, dla kursu ad b godz. 17-ta (5 popołudniu). Miejsce zbiórki ad a i b — „Wojskowy Stadion Sportowy“ Małe Błonia (koniec Aleji 3 Maja), ad c pływalnia garnizonowa w koszarach im. Kr. Kaz. Wielkiego w Lobzowie.

Uczestnicy i uczestniczki przyniosą z sobą kościurny ćwiczebny.

Egzekutywa Żyd. Rady Wych. Fiz. wzywa Żyd. Tow. Główn. Sportowe w zachodniej Małopolsce do jaknajliczniejszego zgłaszania uczestników na powyższe kursy we własnym interesie.

Wylewy w zach. Małopolsce

Dnia 13 bm. około północy wskutek opadów deszczowych woda w rzece Ropie wezbrała półtora metra ponad stan normalny, wystąpiła i brzegu i załaza pola niżej położone w gminie Bieczu i w Skrzyszewie, pow. Gorlice na przestrzeni 4 km. wyrządzając szkodę około 1.000 zł. Skutkiem ulewy komunikacja kolejowa od godz. 24-ej została na tej linii zupełnie wstrzymana, gdyż pasażerowie nie są w stanie przesiadać w miejscu katastrofy kolejowej w Libuszy. Mieszkańcy domów nisko położonych przy rzece Ropie zostali pouczeni, by w razie dalszego podniesienia się stanu wody byli przygotowani do ewent. ewakuacji.

Ponadto wystąpiła woda z rzeki Zdyni i Ropy i pozabierała drzewa leżące w pobliżu rzeki i płony w gminach Kwiaton i Uście ruskie. Wysokość szkody narazie nieustalona.

Dnia 13 bm. o godz. 4-ej wystąpiła z koryta rzeka Ropa zalewając przybrzeżne pola i łąki na przestrzeni około 600 m. Pod wodą znajdują się pola w gminie Skołyszyn, Stawcwin, Thusta Wola, Przysiek i Trzećnica. Komunikacja kołowa i piesza między Skołyszynem a Harklową przerwana. Woda wzbierała w dalszym ciągu. Szkody olbrzymiej dokładnie dotychczas nie ustalono.

Dnia 13 bm. wezbrała woda na rzece Wisłocze z powodu opadów atmosferycznych i wystąpiła z brzegów w gminie Dęborszynie zalewając około 8 morgów pola, należących do różnych gospodarzy. Szkoła narazie nie ustalona.

— **NACZELNY REDAKTOR NASZEGO PISMA** p. Dr. Berkelhammer powrócił z urlopu.

— **OSOBISTE.** Generalny sekretarz Organizacji sjonistycznej zachodniej Małopolski i Śląska tow. Abraham Hofstätter wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

— **MIEJSKIE ROBOTY KANAŁOWE.** Budownictwo miejskie ogłasza następujący wykaz robót wykonanych w czasie od 1 do 15 bm.: Miejsce roboty: Plac Zgody, ulica Lwowska, Bartosza Głowackiego, Mazowiecka. Wandy, Syrokomli, Smoleńsk, Stradom, Kielecka. Czysła, Mazowiecka, Lubiec, św. Anny, Parkowa, św. Krzyża, Zwirzyńska, Aleja Królewska, Zbożowa, Dietłowska, Kamelińska. Rodzaj robót: budowa kanałów, kolektorów, wodościeków, połączeń kanałów domowych z kanałem miejskim, podnoszenie kłap kanałowych, odwodnienia kościołów, dozór Młynówki i wymiana kłap kanałowych, oraz drobne roboty w magazynie. Ilość robotników zatrudnionych 304, dozorców 18, stróżów 8.

— **PRZETARG MATERJAŁÓW POCZTOWYCH** Izba handlowa i przemyślowa w Krakowie zawiadamia, że Dyrekcja Pocht i Telegrafów w Krakowie urządza dnia 18 bm. o godz. 10-tej przetarg ustny w składzie materiałów pocztowych przy ul. Zyblikiewicza 5 (gmach PKO). Wykaz przedmiotów, które będą sprzedane w drodze licytacji, można przeglądać w biurze Izby w godzinach urzędowych.

— **ZARZĄD WODOCIĄGU MIEJSKIEGO W KRAKOWIE** (ul. Senatorska l. 1) podaje do wiadomości, że z powodu zmiany numerów telefonicznych, obecnie należy się zgłaszać w sprawach wodociągowych, a mianowicie: Dyrektor wodociągu m. inż. Jaszczurowski, kierownik budowy inż. Krawczyk, kierownik ruchu inż. Tokarski, inspektorat sieci inż. Njędziakowski i oddział wymiaru należytości wodoc. Michał Głinski — wszyscy telefony Nr. 2190 i 3825 Pogotowie, zakład pomp na Bielanych, zbiornik w Zwirzyńcu, zbiornik w Kobierzynie oraz oddziały i referenci nie wymienieni przy Nrach telefonu 2199 i 3825 — mają być 322. W nagłych wypadkach używać można ka-

MONAMI
NAJLEPSZA WODA KWIATOWA

zdej z wymienionych linii, która jest wolną. — Zakład pomp ul. Ks. Józefa Nr. 1314.

— **NAJECHANIE SAMOCHODU NA FURMANKĘ.** Dnia 13 bm. o godz. 21-ej na drodze publicznej w Lagiewnikach najechał samochód Kr. 92083, jadący w kierunku Krakowa na furmankę jadącą w przeciwnym kierunku. Wskutek najechania kierowca samochodu Edward Trzeciak z Krakowa, oraz pasażer Henryk Koruski z Hojnic doznali dość poważnych uszkodzeń cielesnych i zostali przewiezieni karetką pogotowia ratunkowego do szpitala w Krakowie. Woźnica Jan Brożek z Ziółkowskiej wyszedł bez szwanku. Winę wypadku ponosi szofer Trzeciak, który jechał nieprzepisowo. Dochodzenia w toku.

— **TAJEMNICZE ZWŁOKI W STUDNI** Dnia 13 bm. o godz. 7:15 zgłosił Michał Wnęk z Rabki Posterunkowi PP. w Rabce, że w jego studni znajdują się zwłoki jakiegoś nieznanego mężczyzny. Przy pomocy miejscowej ludności wydobyto zwłoki i ustalono, że jest to Wincenty Knowa, gospodarz z Rabki, lat 65. Na głowie zwłok znajduje się rana cięta, oraz zdarcie naskórka. W okolicach studni i w samej studni żadnych śladów nie znaleziono. Zachodzi prawdopodobieństwo morderstwa. Lekarz dr Hirst zarządził złożenie zwłok w kostnicy cmentarnej aż do przybycia Komisji sądowo-lekarskiej, która ustali przyczynę śmierci. Dochodzenia w toku.

— **DO KINA PO... CZEKOLADĘ I CUKIERKI.** W nocy z dnia 12 na 13 bm. dostali się sprawcy do bufetu kina „Nowości“, skąd skradli większą ilość czekolady i cukierków wartości 150 zł na szkodę właśc. bufetu Tauby Joszberg. Za dokonanie powyższej kradzieży aresztowały organa policyjne Tadeusza Szczepańskiego, lat 15 z Krakowa, Klimka Maksymiljana lat 15, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, oraz Słepę Józefa lat 15, bez zajęcia i miejsca zam., od których część skradzionych cukierków i czekolady odebrano, zaś ich oddawiono do aresztów sądowych.

— **KRADZIEŻE** Rencarz Stanisław wojciech, lat 25, zam. w Prądniku Czerwonym, aresztowany został przez I. Komis. PP. za usiłowaną kradzież kieszonkową. — Świadek Józef, lat 39, cieśla, zam. przy ul. Sarmackiej l. 30, aresztowany został przez V. Komis. PP. za kradzież mieszkaniową z włamaniem na szkodę Jana Wywoda w Niepołomicach. Aresztowanego oddawiono do Poster. PP. w Niepołomicach do dalszych dochodzeń.

— **ZNALEZIONO** W tutejszym wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej l. 24 złożono 1 posrebrzany kielich, puchar złamany, szkliszek na podstawie złamany, 1 nakrywkę prawdopodobnie od cukiernicy, oraz 1 fotografię w małym formacie z breloka. Rzeczy te znalezione zostały przez nieletnie dzieci na polach Olszy pod Krakowem. Poszkodowani zgłaszać się mogą celem rozpoznania w godzinach od 10—12.

ZMARLI:

Abraham Najer l. 38, Paulina Tilles l. 72, Schulim Parasol l. 66.

— **POSIEDZENIE KOMITETU BUDOWY ŻYD. DOMU GIMNASTYCZNEGO** odbędzie się dziś we wtorek punkt. o godz. 8 wiecz. w „Nowym Dzienniku“ (II. p.).

— **ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH WE LWOWIE** przypomina ubezpieczonym pracownikom umysłowym, że wszelkie roszczenia o świadczenia z powodu braku pracy, oraz o świadczenia zależne od nieudolności do pracy zawodowej (renty nieudolności zaopatrzenia inwalidzkie, dodatek dla osób potrzebujących stałe opieki i pomocy innych osób, dodatek na dziecko niezdolne do zarobkowania, o jednorazową odpłatę dla ubezpieczonego z powodu niezdolności i o pomoc leczniczą) należy zgłaszać we właściwej Kasie chorych (art. 125 i nast. dekretu P. R. z 24/XI, 1927 r.)

REPERTUAR KINOTEATROW

CORSO: „Wojskowym szlakiem“

BAGATELA: „Sportowiec z miłości“

NOWOŚCI: „Wesele podczas rewolucji“ („Ostatnia noc miłosna“).

SZTUKA: „Zonka na wydaniu“

WARSZAWA: „Błędne gwiazdy“

UCIECHA: „Piękno miłości“

Groźba wybuchu wojny chińsko-sowieckiej

Wojska skoncentrowane na granicy

Wiedeń, 15 7 PAT. Dzienniki donoszą z Charbinu, że na granicy rosyjskiej skoncentrowano trzy mandżurskie brygady kawalerji oraz oddziały emigrantów białogwardystów.

700 obywateli sowieckich aresztowanych w Mandżurji

Wiedeń, 15 7. PAT. „United Press“ donosi z Charbinu, że władze chińskie aresztowały w Mandżurji 700 obywateli sowieckich. Zostali oni odstawieni do granicy rosyjskiej pod zarzu tem uprawiania propagandy komunistycznej. Wiadomości nadchodzące z Mandżurji wskazują na niebezpieczeństwo wojny pomiędzy Chinami a Rosją sowiecką.

Japonja pośredniczy?

Wiedeń, 15 7 PAT. Dzienniki donoszą z

Szanghaju: Władze mandżurskie, w miejsce zwolnionych funkcjonariuszy sowieckich kolei wschodniej, przyjęły do służby 80 Rosjan-monarchistów, pomiędzy którymi znajdują się wle lu byłych oficerów armji carskiej. W miarodajnych koałch japońskich słyhać, że rząd japoński zasięga informacyj w Nankingu i Mugdenie, czy pośrednictwo Japonji w konflikcie chińsko-rosyjskim byłoby mile widziane. W Charbinie zamierzają komuniści proklamować strajk generalny.

Tokio. 15. 7. PAT. Rząd nie otrzymał do tychczas urzędowego potwierdzenia wiadomości o ultimatum sowieckiem do Chin. Ministerstwo spraw zagranicznych zaznacza, że w sporze sowiecko-chińskim zachowa ścisłą neutralność, aczkolwiek gotowe jest zapewnić ochronę interesów obywateli japońskich i nie dopuści do tego, aby zamęt rozciągnął się na południe od Szansghungu.

Perscy dygnitarze aresztowani za spisek na życie szacha

Wiedeń, 15 7 PAT. Wedle doniesień dzienników z Teheranu aresztowano tamże gubernatora księcia Massuela za zainicjowanie spisku, zmierzającego do zamordowania szacha, obalenia dynastji obecnej, i powołania na tron dyna-

stji Kadżarów. Aresztowano wiele osób, podejrzanych o należenie do spisku, wśród których znajdować się ma szef sztabu generalnego armji perskiej Hussein Khan, zwolennik szacha Pahlawi.

Spisek rumuński przygotowany był najwinnie i niepoważnie - oświadcza rumuński minister spraw zagranicznych

Wiedeń. 15. 7. PAT. Dzisiejsza „Neue Freie Presse“ zamieszcza dziś wywiad swego korespondenta bukareszteńskiego z rumuńskim ministrem Spraw Zagranicznych, który na samym wstępie zaznaczył, że tzw. spisek odkryty przed kilku dniami był tak najwinnie i niepoważnie przygotowany, że nie można go inaczej na-

zwać, jak przedsięwzięciem śmiesznem i z góry skazanem na niepowodzenie. W kraju panuje zupełny spokój i wszystkie stronnictwa Rumunji pragną zgodnej i twórczej współpracy, zmierzającej do gospodarczego uzdrowienia kraju.

Posiedzenie rady generalnej międzynarodynar. związku włókienniczego w obradach wziął udział ang. min. wojny T. Shaw

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 7. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie rady generalnej międzynarodynar. związku włókienniczego pod przewodnictwem p. Szczerkowskiego z PPS. Sekretarzem angielski minister wojny Tomasz Shaw, który wygłosił sprawozdanie za rok ubiegły. Na posiedzeniu byli obecni przedstawiciele Anglii, Austrii, Belgji, Francji i Niemiec. Minister Shaw zgłosił rezygnację ze stanowiska sekretarza, lecz na wniosek poszczególnych delegacyj postanowiono rezygnacji nie przyjmować, natomiast otrzymał on urlop aż do następnego zjazdu.

Minister Shaw złożył dziś wizytę marszałkowi Daszyńskiemu, a wieczorem opuścił Warszawę udając się do Londynu. Zjazd będzie obradował w dalszym ciągu w dniu jutrzejszym.

Min. Kwiatkowski — dyrektorem naczelnym harrimanowskiego towarzystwa?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 7. Sin. Jak się dowiaduje, minister Kwiatkowski otrzyma prawdopodobnie stanowisko naczelnego dyrektora towarzystwa elektryfikacyjnego, na wypadek gdyby umowa z Harrimanem w sprawie elektryfikacji doszła do skutku. Według obiegających pogłosek za miesiącna ministra wynieść ma 5.000 dolarów.

Miljon dolarów pożyczki dla Banku Ziemiańskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 7. Sin. Jak się dowiaduje my. Bank Ziemiański otrzymał od Banca Commerciale Italiano milion dolarów pożyczki na półtora roku, przyczem oprocentowanie wyniesie około 12 proc. rocznie. Pożyczka ta została otrzymana za gwarancją Banku Gospodarstwa Krajowego.

Kandydaci do Jewish Agency z Łotwy

Ryga, 15 7 ŻAT. W dniu 30 bm. odbędą się tu wybory przedstawicieli niesjonistów łotewskich w radzie Agencji Żydowskiej. Kandyduje znany adwokat, obrońca Bejlisa Oskar Gruzenberg, mieszkający od szeregu lat na Łotwie, oraz b. minister łotewski, profesor uniwersytetu ryskiego, Paul Mintz.

Hebrajskie przemówienie na międzynarodynar. zgromadzeniu socjalistycznym we Wiedniu

Wiedeń, 15 7 ŻAT. W czasie uroczystości na placu bohaterskim w Wiedniu, związanej z obradującym obecnie międzynarodynar. zjazdem młodzieży socjalistycznej, jeden z przedstawicieli młodzieży palestyńskiej wygłosił przemówienie w języku hebrajskim. Podczas wygłoszenia tego przemówienia przed megafonem, nad Burgtoren powiewał sztandar związku młodzieży socjalistycznej w Palestynie. Grupa palestyńska odśpiewała w czasie wielkiego pochodu różne pieśni hebrajskie.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— JUTRO PREMJERA W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Znana i świetna artystka p. Dora Wajzman jakoteż znany autor „Sziur Haszirim“ i reżyser p. Anszel Szor zawitali do Krakowa. P. Szor przywiózł ze sobą bardzo bogaty program, który obejmuje jeszcze u nas nie grane sztuki. Jutro premiera doskonałej sztuki w 3 aktach A. Szora pt. „Zona i kochanka“ Z kobiet wystąpi w pierwszym rzędzie p. Dora Wajzman, która niedawno wróciła z gościnnych występów w Nowym Jorku, gdzie zdobyła ogromne sukcesy. Poza p. Wajzman grać będą pp.: Halpern, Sztokfeder, Szlifłowicz, panowie: Broniecki, Hilsberg, Kranc, Luj, Maksimow, Rotszejn i 6-cioletni Motek Kucyk.

— POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE TEATRU STANISŁAWSKIEGO „POTĘGA CIEMNOTY“. Dziś we wtorek 16 bm. dają artyści rosyjscy na ostatnie pożegnalne przedstawienie w Krakowie jako premierę słynny dramat Tołstoja „Potęga ciemnoty“. Główne role odtworzą pp. Grecz, Krzyżanowska, Lewicka, Tokarska, Żelicka, Aslanow, Wyrubow, Żelicki i Pawlenko. Zespół we środę rano opuszcza Kraków.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Potęga ciemnoty“ (dramat L. Tołstoja — premiera. Ostatnie, pożegnalne przedstawienie).

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sroda: godz. 8'30 „Zona i kochanka“ (premiera).
Czwartek: godz. 8'30 „Zona i kochanka“.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 14. 7. 1929. Akcje w zaniebaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 123,50—125. Elekrownia 63—64.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem nastroju ospałego. Zainteresowanie ograniczone do dwóch papierów, a to Zieleniewskiego i Elekrowni po kursie nieco mocniejszym. Większych obrotów dokonano jedynie Elekrownią. Papiery procentowe: 4-proc. Pren Poż. dolarowa 61 bez transakcyj.

Na pogiełdzu robiono 5-proc. Pożyczką Konwersyjną po kursie 43,50 bez zmiany.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zasadniczych zmian. Uspokobienie spokojne. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8,87 i pół do 8,88 i pół, czeki bankowo 8,90—8,90 i trzy czw. Warszawa dol. 8,87 i pół do 8,88, czeki 8,89 i trzy czw. do 8,90 i jedna czw. Lwów dol 8,87 i pół do 8,88 jedna czw., czeki 8,90—8,90 i pół. Katowice dol. 8,87 i trzy czw. do 8,88 i trzy czw., czeki 8,90 i jedna czw. do 8,90 i trzy czw. Kurs placenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa. 15. 7. PAT. Belgja 123,63, Holandia 357,30, Londyn 43,15, Paryż 34,83, Praga 26,32, Szwajcaria 171,09, Wiedeń 125,18, Włochy 46,53, Berlin w obrotach prywatnych 212,42 i pół.

Zgon wybitnego teoretyka prawa w Niemczech Błp. prof. Freudenthal

Frankfurt, 15 7 PAT. Zmarł tu przeżywszy lat 57 słynny prawnik i bojownik o reformę prawa karnego w Niemczech prof. Bertold Freudenthal, Żyd. Prof. Freudenthal był jednym z twórców projektu nowego niemieckiego kodeksu karnego, synem znanego filozofa żydowskiego, badacza Spinozy, profesora uniwersytetu wrocławskiego i seminarjum rabinackiego Jakóba Freudenthala.

Międzynar. kongres ślepych

Wiedeń, 15 7 PAT. Wczoraj popołudniu otwarty tu został międzynarodynar. kongres ślepych, w którym biorą udział delegacje z 12 państw. Z Polski wyjechała na kongres p. I. Pińska.

Wełne posady

KONCYPJENTA rutynowanego poszukuje zaraz adwokat Dr. Schwarz w Rozwadowie. 1846er

Poszukuje się stenotypistki

polsko-niem. Zgłoszenia pod „Natychałat” do Tow. Rekl. Międzynar. J. R. Rudolf Mosse Kraków, Zyblikiewicza L. 16.

POTRZEBNA zdolna, inteligentna ekspedientka. Zgłoszenia w porze obiadowej, od godz. 2-3: Juliusz Nacht, Kraków, Kołetek 3, II. piętro. 1817er

POSZUKUJE SIĘ praktykantki z lepszego domu. Lehrhaupt, ul. Szczepańska 3. 1108g

POSZUKUJE chłopca miejscowego do praktyki w handlu kolonijalnym. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Sienna 12, pod „Kolonjalny”. 1130g

POSZUKUJE się krawcowej, szycielki po domach, do lepszych sukien. Zgłoszenia pod „Dobra krawcowa” do Adm. „Now. Dziennika”. 1234xx

Posad poszukują

PRAKTYKANTKA biurowa, pisząca na maszynie, ze znajomością korespondencji i buchalterji, poszukuje posady bez soboty. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Praktyka”. 1127g

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe. korespondencyjne, profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Zadzajcie orospektów! 1723a

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej przez wakacje perfekty wyucza: Zofia Schöngutówna, Podbrzezie 2. 1124g

Różne

GLUCHOTA ULEZALNA! Fenomenalny wynalazek Eutonja, zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytyłego słucho, szumu i cieknięcia z uszu. Liczne podziękowania. Prowadząca broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie: Eufonia, Liszki, koło Krakowa. 2697sse

IMMERGLUECK Leib, ur. 1899, Wolbrom, pow. Olkusz, umiawia zagnione dokumenty wojsko w.e 1129g

ZDROJOWISKA

RABKA. Willa „Filarówka”, Pensjonat Dr. Pinesowej. Dla dzieci troskliwa opieka. Informacje listownie. 1685x

RABKA. Willa „Zorza”, pensjonat Wagnerowej, poleca pokoje z kuchniami, oraz pokoje z utrzymaniem 10 Zł dziennie. Kuchnia rytualna. 1122g

Lokale

MIESZKANIA 1, 2 i 3 pokojowe z kuchniami, do wynajęcia za czynszem miesięcznym: ul. Mogilska 86. 1118g

DO Odstąpienia w Podgórzu 2 pokoje, kuchnia, przedpokój. Warunek: kupno mebli. Zgłoszenia pod „Kupno mebli” do Adm. „N. Dziennika”. 1819x

POKÓJ frontowy, słoneczny, porządnie umeblowany, dla biurowej panny z lepszego domu u samotnej wdowy, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Pokój”. 939bp.



Przemocą trzeba dzieciom tran wlewać

do gardła. Śledzie norwęgskie natomiast zawierające wedle badań lekarzy i chemików witaminy w tak znacznej ilości, iż zastępują zupełnie tran, smakuwać im będą wyśmienicie. W każdym domu, gdzie rządzi dobra gospodyni i rozsądna matka pojawi się na stole śledź norwęski (Kippered Herrings) będący jednocześnie przysmakiem i lekarstwem.



Na sezon obecny patentowane łóżko dywanowe



oryginalne „Perfekt” niezbędne dla hoteli, pensjonatów i każdego domu. Łóżko dywanowe jest idealnym przy braku miejsca. Do nabycia we wszystkich lepszych magazynach mebli i telaza. Prosimy przy zakupie zwracać uwagę na znak ochronny obrazowy i słowny.

„PERFEKT”

W razie niemożności nabycia uprasza się zwrócić wprost do fabryki, która wakaże najbliższe miejsce nabycia.

„PERFEKT”

Wytwórnia pat. łóżek dywanowych Spółka z ogr. odp. BIELSKO — KAMIENICA

SWOSZOWICE

OBOK KRAKOWA

NAJSILNIEJSZE ZDROJE siarczane, radioaktywne, bardzo skuteczne dla chorych na reumatyzm, artretyzm, ischias, następstwa po uszkodzeniach kości i mięśni i t. p. Zakład kąpielowy urządzony wedle nowoczesnych wymagań higienicznych.

Wille zakładowe i prywatne. — Obok zakładu wielki park, względnie lasek sosnowy. — Lekarz i restauracja w miejscu. — Połączenie z Krakowem autobusami i pociągami kolejowymi kilka razy dziennie. — Stacja kolei w miejscu. — Blższych informacji udziela 1815x Zarząd Zdrojowy.



Ważne dla Pań!

Nadeszły najnowsze modele do **plisowania w klosze i francuskie**

Wykonuje również **tamburowanie, aplikowanie, meretkowanie, endlowanie obclaganie guzików — oraz hafty maszynowe i ręczne**

Okręt, Kraków. Dietla 17

UWAGA NA ADRES!

TROCĘ HUMORU



— Czemże chcesz zostać po ukończeniu szkoły?
— Chcę być na poczcie.
— A pocóż cię trzeba na poczcie? Chyba, żebyś stał z wyciągniętym językiem, a ludzie zwilżaliby na nim znaczki pocztowe!

ZAKOPANE Pensjonat „UCIECHA”

Położony w pięknym ogrodzie z widokiem na góry. Tarasy, werandy oszklone. Pokoje słoneczne, ciepła i zimna woda bieżąca, pełny komfort i wygody. Kuchnia wykwinna i obfita. — Cena na lipiec Zł. 12. Tel. 337. 1767x

MEYERS LEXIKON

Die neue lebende Auflage in 12 Halblederbänden wird Mitte 1930 vollständig sein und etwa 363 Rm. kosten

MEYERS LEXIKON

verbindet zeitgemäß knappe Fassung und Übersichtlichkeit mit größter Reichhaltigkeit in Text, Bildern und Karten

MEYERS LEXIKON

gibt auf jede Frage sofort unfehlbar richtige Antwort und ist der zuverlässigste Berater in jeder Lebenslage

MEYERS LEXIKON

ersetzt eine umfangreiche Bücherei und ist deshalb billiger. Bequeme Teilzahlungen erleichtern die Anschaffung

MEYERS LEXIKON

ist durch jede Buchhandlung, die auf Wunsch ausführliche Ankündigungen mit Bezugsbedingungen sendet, zu beziehen.